Ner 288. Kraków, Niedziela 16 Grudnia 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„**Czas**“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 15 grudnia.

Izba poselska przyjęła wczoraj bez zmiany § 24 ustawy wojskowej z wiadomą rezolucyą dep. Krausa, poczem rozpoczęła się dyskusya nad § 25, której dalszy ciąg odbywał się na wieczornem posiedzeniu. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, odbędzie Rada państwa d. 19 b. m. swe ostatnie posiedzenie przed świętami. Dzień ponownego jej zebrania się nie jest jeszcze oznaczony; nastąpić ma ono jednak między 15 a 25 stycznia. Rząd pragnie, aby możliwie rychło podjęte zostały obrady parlamentu, gdyż zależy mu na załatwieniu budżetu przed końcem marca, w którym to terminie upływa prowizoryum budżetowe. Komisya budżetowa jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia ma ukończyć swoje obrady nad preliminarzem budżetu.

Chwilowy pobyt cesarza Wilhelma w Hanowerskiem, gdzie Bennigsen jest naczelnym prezesem, nie pozwoli zapowne ostatniemu przybyć do Berlina na czas rozpraw nad wnioskiem Windthorsta, skutkiem czego zamierzone wnioski jego w sprawie wschodnio-afrykańskiej odroczonemi zapewne zostaną do czasu ponownego zebrania się parlamentu po Nowym Roku.

Wniosek Windthorsta, w duchu usiłowań kardynała Lavigerie w celach humanitarnych stawiony, przyjętym zapewne zostanie z przychyleniem się do niego rządu, aby ostatni, jeśli się w celach egoistycznych zadaleko w Afryce zapuści, mógł się życzeniem parlamentu zasłaniać i odpowiedzialność za możliwe niepowodzenia na niego złożyć.

Bennigsen wniesie podobno, aby wsparciem pieniężnem umożliwić Stowarzyszeniu wschodnio-afrykańskiemu zebrać wojsko z Zulusów i innych dalszych (nie miejscowych) plemion afrykańskich w celu pokonania band, pod dowództwem Arabów na wybrzeżu zanzibarskiem grasujących, a następnie sprowadzić pracowitych Chińczyków do zakładania plantacyj odpowiednich miejscowemu klimatowi i mnożenia przez to stałych osad.

Korespondent włoskiego dziennika *Diritto*, należącego do tych, które z irredentystycznych pobudek przemawiają ciągle przeciw przymierzu potrójnemu, odebrał rozkaz opuszczenia Berlina i państwa pruskiego w przeciągu 48 godzin.

Towarzystwo rolnicze pomorskie zamianowało byłego ministra spraw wewnętrznych Puttkammera członkiem swym honorowym. P. Puttkammer zjechał na zgromadzenie ogólne pomienionego Towarzystwa, a dziękując w dłuższem przemówieniu za zaszczyt, jaki go spotkał, rzekł między innemi: „Miło mi po katastrofach, jakie mnie w zawodzie politycznym spotkały, spocząć w tym cichym zakątku pracy produkcyjnej, którego już nie opuszczę.“ Ze słów tych zdaje się wynikać, że były minister niema już żadnej nadziei powrotu do dawnego urzędowania swego.

Francuska Izba deputowanych przyjęła już budżet na rok 1889. Senat ma się nim zająć bezzwłocznie, tak, żeby ile możności przed świętami jeszcze sprawa budżetu mogła być załatwioną.

W włoskiej Izbie deputowanych zapytywał deputowany Pontano rząd, co zamyśla uczynić wobec wydalenia z Prus Paronellego, owego sprawozdawcy *Diratta*, o którym już wspomnieliśmy powyżej. Crispi odpowiedział na to, że polityka zewnętrzna jest zupełnie niezawisłą od spraw tego rodzaju. Tak samo jak Włochy nie ścierpiałyby nigdy, aby ktokolwiek śmiał się mieszać w ich sprawy wewnętrzne, tak samo i on w sprawy niemieckie, będące czysto wewnętrznemi, mieszać się nie może.

O języku rosyjskim w nabożeństwie katolickiem.

II.

Lubo zdawaliśmy obszernie sprawę z memoryału O. Martinowa, gdy się ukazał we francuskiem wydaniu — po kilkunastu latach, gdy kwestya nie zeszła z porządku dziennego, a ukazał się polski przekład tej ważnej pracy, krótkie przypomnienie stanowiska, jakie autor zajął i argumentów na jakich się oparł, nie będzie rzeczą zbyteczną.

Zamiar wprowadzenia języka rosyjskiego do nabożeństw katolickich jest jednym z głównych środków, jakie doradza system bezwzględnej rusyfikacyi krajów dawniej polskich. Wychodząc z tego założenia zaczyna autor od przedstawienia stanu etnograficznego i stosunku ludności według narodowości i według religii w tychże krajach. Przedstawienie to odznacza się przedmiotowością i bezstronnością. Autor twierdzi, że nazwy Rusin, Małorusin, Białorusin i Wielkorosyanin są tylko odmianami różnych odcieni i odłamów jednego narodu, którym jest Ruś — mająca swe pierwotne centra w Kijowie i Nowogrodzie. Odrzucając teoryą Duchińskiego o turańskim pochodzeniu Wielkorosyan — przyznaje atoli, że ta gałąź Rusi przeszedłszy przez niewolę tatarską, a następnie utworzywszy osobne państwo, zaasymilowała w sobie, zruszczyła wiele szczepów fińskich, wciągnąwszy zarazem w siebie ich pierwiastki. Natomiast Biało- i Małorusiny przez czterowiekową wspólność historyczną z Polską, przejęli się polską cywilizacyą, czyli spolszczyli się, niebędąc polskiemi z pochodzenia stały się te kraje polskiemi wskutek długiego panowania Polski.“ Autor wykazuje, że tu i tam w tem spolszczeniu Rusi i Litwy — i w tem zruszczeniu różnych plemion fińskich odbył się proces organiczny, cywilizacyjny — potępia tem samem hasło rusyfikacyi doraźnej, przeprowadzanej siłą, jako bezprawny, przeciwny moralności i cywilizacyi, a zarazem jako bezskuteczny — i polemizuje bardzo wymownie w tej mierze z wieloloma publicystami rosyjskiemi.

W załączonych tablicach przedstawia stosunek ludności, ale według dość wątpliwych i sprzecznych z sobą wykazów urzędowych lub półurzędowych. Zsumujemy tu główne daty. Według Rittícha w dziewięciu guberniach litewsko-ruskich czyli krajach zabranych na ogólną ludność 10 659.000 jest Polaków 945.703 (według Erkerta 1,257.000), Małorusinów 4.083.000, Białorusinów 2,880.000, Wielkorosyan 200.000, Litwinów, Żmudzinów i Łotyszów 1,286.000, Niemców 30 889, Żydów 1,180.000, Tatarów 48.670.

Według tych dat Polacy w tych krajach równaliby się tylko z Żydami co do liczby — gdyby litewska ludność religią i cywilizacyą całkowicie, a białoruska w znacznej części niezachowała dawnej wspólności. Małorusini zaś religią prawosławną zbliżeni do Wielkorosyan, dążnością zaś narodową odrębnego niezajmowali stanowiska.— Procent zaś Wielkorosyan przedstawia się tak nieliczny, choć zapewne wzmógł się w ostatnich latach.

Właściwy atoli próbierz daje stosunek wyznaniowy.— Katolików w tych krajach jest według atlasu Ritticha 2,633,000— w tej liczbie Polaków 906,000— po odtrąceniu 38,000 Polaków schizmatyków — Małorusinów katolików 85,930 — Białorusinów 444,100 — Litwinów 585,430,— Żmudzinów 447,800— Łotyszów 158,000— Niemców katolików 4,800. Wielkorosyan zaś katolików jest wszystkiego w dziewięciu guberniach 257 — a więc dla tych dwuchset Rosyan na dwa miliony i pół z górą katolików innej narodowości— kwestya języka rosyjskiego w nabożeństwie katolickiem miałaby być rozstrzygającą?

Autor po tem zestawieniu i wykazaniu tendencyjnych pomyłek statystyki urzędowej — odpiera dalej pisarzy rosyjskich, którzy z dat wyprowadzają twierdzenie, że te kraje prędzej mogłyby być uważane za żydowskie niż za polskie— i stawia po nad etnografią, węzły języka, religii, historyi i cywilizacyi, które stwierdzają przewagę pierwiastku polskiego.

Występując stanowczo przeciw rusyfikacyi, która chce wtargnąć do kościoła, aby tam za sobą wprowadzić schizmę — autor powiada: „jeźli polskość jest źródłem wszystkich nieszczęść, to lekarstwo nie jest trudnem. Potrzeba tylko ogłosić wolność religijną, lecz szczerą i zupełną.“ — Gorące to zaś życzenie całego życia zakonnika patryoty rosyjskiego, jednak nie wprowadza go pod tym względem w złudzenia.

„Ach! gdyby wolno było — woła on — Rosyanom pójść za głosem sumienia i przyjąć religię katolicką! gdyby wolność religijna przestała być w Rosyi słowem pustem i bez znaczenia! gdyby przynajmniej dozwolonem było używanie języka rosyjskiego gdzieindziej, a nie w prowincyach zachodnich n. p. w Petersburgu, w Moskwie, w Odessie — lub, gdyby prawo drukowania książek rosyjskich do użytku katolików nie było przywilejem wyłącznie rządowym!“

Znaczącem jest pod piórem Rosyanina katolika wskazanie, że język rosyjski nie będąc nigdy używanym do nabożeństw religijnych, niema nawet terminologii do oddania nauki katolickiej.

Konkluzya O. Martinowa lóicznie od założenia przeprowadzona i niezbicie stwierdzona — zamyka się w słowach: „że wprowadzenie języka rosyjskiego do nabożeństwa katolickiego jest mostem rzuconym dla przejścia na prawosławie.“

List X. Gagarina do księcia Wołkońskiego ogłoszony pierwotnie w *Mondzie* jest rozwinięciem tej samej tezy i stwierdzeniem tej samej prawdy — z różnicą indywidualności autora, który nie tai pewnej niechęci do Polaków, a nawet życzenia, aby kraje litewsko-ruskie mogły spokojnie i prawnie zjednoczyć się narodowo z Rosyą — ale który tem silniej wykazuje tendencye Milutynów, Czerkawskich i hr. Dymitra Tołstoja do zniszczenia Kościoła katolickiego w obrębie państwa rosyjskiego, a tego zniszczenia sposobem najniebezpieczniejszym byłoby wprowadzenie języka rosyjskiego do nabożeństw katolickich.

Wreszcie X. Smoczyński w cennej swej książce, która powinna znaleść się w każdym domu katolickim polskim, umieścił znany i w całości kiedyś publikowany w *Czasie:* „Nowy plan zniszczenia Kościoła katolickiego w Rosyi.“ Plan ten ułożony w r. 1873 w chwili zawiązania układów z Watykanem, a więc odsłaniający podstępne cele, z jakiemi do tych rokowań przystępowano.

Szanowny tłómacz dodaje trzy uwagi w konkluzyi — reasumując przytoczone świadectwa i dokumenta podnosi głos za czujnością i działaniem w granicach dla nas możliwych — a więc przedewszystkiem systematycznego zajęcia się zbieraniem i dostarczaniem informacyi o stanie Kościoła pod rządem rosyjskim, o prześladowaniach i zamiarach — tak na zjazdach katolickich za granicą, jak w memoryałach do zagranicznych gabinetów i do Stolicy św., jak też drogą prasy. Pobudka jest słuszną i z szlachetnego płynie uczucia — choć nie wszystkie środki wskazane wydają nam się właściwe. W tych sprawach zwłaszcza trzeba zważać na chwilę odpowiednią, formę przedstawień i skutek naszych skarg. *Est tempus tecendi — est tempus loquendi.*

Wykupno propinacyi na Węgrzech.

I.

Po trzechtygodniowych, bardzo ożywionych i wyczerpujących obradach, uchwaliła dnia 11 b. m. Izba poselska parlamentu węgierskiego wniesione przez rząd na początku sesyi jesiennej projekty do dwóch ustaw o wykupnie regale propinacyjnego. Pierwszy z nich obejmuje przepisy o właściwem wykupnie, drugi reguluje organizacyę szynkarstwa na przyszłość oraz wprowadza nowe źródła dochodów (podatek konsumcyjny od wyszynku i opłaty licencyjne), mające służyć na oprocentowanie i umorzenie pożyczki indemnizacyjnej. Rząd węgierski nie objął obu tych spraw jedną ustawą, wychodząc z bardzo słusznego zapatrywania, że przepisy o podatku konsumcyjnym i opłatach licencyjnych mają być stałe, tj. pozostać w mocy po zupełnem rozwikłaniu interesu indemnizacyjnego, mają zapewnić skarbowi państwa nowe i to dosyć wydatne źródła dochodów.

Sądzimy, że bliższe poznanie szczegółów wykupna węgierskiej propinacyi, która pod względem ekonomiczno-prawnym zbliża się bardzo do naszego prawa propinacyjnego, może przyczynić się do pomyślnego załatwienia sprawy propinacyjnej w Galicyi, albowiem znajdziemy tu niejeden pomysł nowy, a bardzo praktyczny, niejedną oryginalną myśl, która zasługuje na dokładne poznanie i wszechstronny rozbiór.

Bezpośrednim powodem podjęcia akcyi wykupna regale wyszynku była — podobnie jak u nas — nowa ustawa o podatku gorzelnianym. Rząd węgierski musiał tem bardziej zobowiązać się do wykupna propinacyi, skoro tamtejsza ustawa podatkowa nie zawierała żadnego postanowienia o wynagrodzeniu za ubytek w dochodach propinacyjnych z powodu podwyższenia podatku, a parlament przyjął ją pod warunkiem, że równocześnie także zupełne wykupno propinacyi dokonanem zostanie.

Oprócz tego względu na prywatne prawo wyszynku, narażone na szwank przez nagłe podwyższenie podatku od spirytusu, powodowały rządem węgierskim przy rozpoczęciu tej wielkiej reformy dwa inne dla państwa i społeczeństwa nie równie donioślejsze cele: zabezpieczenie państwu zupełnej swobody w urządzeniu podatków konsumcyjnych, a więc zapewnienie możności energiczniejszego wyzyskania tego źródła dochodów skarbowych oraz, — co może rzecz ważniejsza — stworzenie nowej, pomyślniejszej organizacyi przemysłu szynkarskiego, umożliwienie swobodnego rozwoju porządnych domów zajezdnych i przedsiębiorstw restauracyjnych, usunięcie dotychczasowych szykan i weksacyj kupców, kawiarzy, cukierników oraz producentów wina, piwa i spirytusu ze strony uprawnionych do wyłącznego prawa wyszynku.

Podstawę wymiaru indemnizacyi za wykupione uprawnienie propinacyjne stanowić będzie rzeczywisty dochód z propinacyi w ostatnich czasach, o ile się uwidoczniał w podatkach skarbowych. Dochód ten oblicza się więc na podstawie fasyj podatkowych z pięciolecia 1882—1886 r., biorąc przeciętny dochód za podstawę obliczenia odszkodowania.

Od dochodu w ten sposób oznaczonego potrąca się stale 10% (według projektu rządowego 15%) na koszta administracyjne uprawnionych, i dopiero pozostała kwota reprezentuje czysty dochód z propinacyi.

Ponieważ wykupno obejmuje wszystkich uprawnionych, tj. zarówno właścicieli propinacyi wiejskiej jako też gminy miejskie, które prawo to u siebie wykonywują, a było rzeczą powszechnie wiadomą, że fasye podatkowe pozostają daleko poza rzeczywistym dochodem, nie poprzestał projekt rządowy na tej jedynej podstawie podatkowej, lecz dopuścił korekturę fasyj pod warunkiem, że ich nie składał sam uprawniony, lecz jego pełnomocnik lub zastępca. Godząc się na to ustępstwo, pragnął rząd zapobiedz ciężkiej krzywdzie wielu miast, które fasyonowały bardzo nisko, i byłyby w ten sposób pozbawione znacznej części swoich dochodów, służących na pokrycie potrzeb publicznych, a w następstwie narażone na podwyższenie innych podatków, nierównie dotkliwszych dla mieszkańców miasta. Mimo to żądał projekt rządowy, ażeby w takim wypadku uprawniony opłacił tytułem kary czterokrotny podatek od zatajonego dochodu.

Przepisy powyższe uległy jednak radykalnej zmianie najpierw w komisyi, a następnie przy obradach w pełnej Izbie. Komisya Izby pos. przyznała prawo to korektury fasyj podatkowych i żądania wymiaru indemnizacyi na podstawie rzeczywistego dochodu także tym prywatnym właścicielom propinacyi, którzy osobiście dochód swój niedokładnie fasyonowali, z tą różnicą, że kara podatkowa miała być tutaj dwa razy wyższą, t. j. wynosić w tym wypadku 8-krotną należytość podatku państwowego i jedno-krotną należytość dodatków na cele gminne. Uchwała komisyi wywołała, jak się można było spodziewać, liczne protesty w prasie liberalno-żydowskiej oraz w kołach najmajętniejszych właścicieli dóbr, którzy, składając fasye przez swoich urzędników i zarządców, mogli według brzmienia projektu rządowego tanim kosztem żądać oszacowania rzeczywistej wartości. — Opozycya ta znalazła w pełnej Izbie gorącego obrońcę w osobie młodego hr. Juliusza Andrassego, który w długiej mowie starał się dowieść wielkiej niemoralności takiej korektury podatkowych fasyj i zakończył wnioskiem przywrócenia pierwotnego tekstu przedłożenia.

Rozprawy nad tym wnioskiem trwały trzy dni i już z przebiegu obrad, w których zarówno przywódcy stronnictw jakoteż minister Tisza oświadczyli się ze względów sprawiedliwości za poprawką komisyi, można było przewidzieć rezultat głosowania. Rzeczywiście przy imiennem głosowaniu okazało się zaledwie 43 zwolenników wniosku, a za komisyą oświadczyło się 193 posłów.

Natomiast zrównano na wniosek hr. Appony'ego wszystkich prywatnych uprawnionych z wyjątkiem osób prawniczych pod względem wysokości kary podatkowej, wychodząc z tego słusznego zapatrywania, że okoliczność, czy fasya pochodzi wprost od właściciela, czy też od pełnomocnika, nie powinna wpływać na wymiar zwrotu nieuiszczonego podatku.

Kapitał indemnizacyjny otrzymują uprawnieni w wysokości 20-krotnego rocznego dochodu w 5% lub 4½% obligacyach, poręczonych przez państwo. Pierwsze podlegać będą podatkowi od kuponów i kapitałów, drugie zaś będą od tego podatku na zawsze zwolnione, co zrównywa oba rodzaje papierów publicznych pod względem ich wewnętrznej wartości w chwili obecnej. Celem korzystnego utrzymania kursu nowych papierów, zastrzegł sobie rząd prawo wykonania całej tej operacyi kredytowej w ciągu 4 lat, licząc od dnia 1 stycznia 1890 r., jedynie kupony od obligacyj wydawane będą uprawnionym bezwzględnie od dnia 1 stycznia 1890 roku i przyjmowane *al pari* w kasach państwowych zamiast wszelkich należytości skarbowych.

Pierwotnie zamierzał rząd wykupić zarazem wszystkie te budynki i grunta, któreby się okazały potrzebne do wykonywania prawa wyszynku i preliminował na to około 20 milionów złr. Na wniosek komisyi odrzuciła jednak Izba poselska powyższe postanowienia, uważając wywłaszczenie nieruchomości za rzecz niepraktyczną i dla administracyi skarbowej zbyt ryzykowną.

Uprzywilejowane stanowisko przyznano jednak miastom, które są właścicielami prawa propinacyjnego. Ponieważ dochody z tego prawa służą na pokrycie ogólnych, publicznych potrzeb gminy, a więc zasługują z tego powodu na wyjątkowe uwzględnienie, gdy dalej dochody propinacyjne w miastach okazywały w ciągu ostatnich lat stałą tendencyę wzrostu i dlatego wykup na podstawie dzisiejszego stanu rzeczy zapewniał państwu w przyszłości znaczne nadwyżki, gdy wreszcie obawiano się, ażeby wskutek tego wykupna miasta nie były zmuszone podnieść znacznie uciążliwe już bardzo podatki bezpośrednie, — zapewniła Izba wszystkim gminom miejskim oprócz odszkodowania w kapitale prawo do udziału w przewidywanej przewyżce dochodów z nowego podatku szynkarskiego ponad sumę potrzebną na oprocentowanie i amortyzacyę miejskich kapitałów indemnizacyjnych.— Udział ten oznaczono w wysokości 10—40 procent stosownie do zaludnienia i organizacyi administracyjnej danej gminy (gminy zwyczajne, miasta z magistratem, miasta z władzą jurysdykcyjną, wreszcie miasta zamknięte).

Do wykonywania orzecznictwa w sprawach indemnizacyjnych powołane będą specyalne komisye rządowo-autonomiczne, złożone *a)* z inspektora podatkowego, *b)* z delegatów municypalności w komitacie lub mieście i *c)* z pełnomocnika ministra skarbu, wybranego zpośród obywateli miejscowych, Te same komisye działać będą przy nowem uregulowaniu szynkarstwa. Postępowanie w komisyach będzie sumaryczne, zabierające jak najmniej czasu; od orzeczeń komisyjnych dopuszczalnem jest odwołanie do ministra skarbu, lecz zarówno termin wnoszenia rekursu, jakoteż termin ostatecznego załatwienia oznaczony jest ściśle w ustawie i oznaczono go zaledwie na kilka tygodni, celem zapobieżenia niepotrzebnej zwłoce.

W następnym artykule przedstawimy zasadnicze postanowienia ustawy o podatku i opłatach szynkarskich, które mają dostarczyć dochodów na oprocentowanie pożyczki propinacyjnej oraz wyłuszczymy zasady, na jakich polegać będzie organizacya przemysłu szynkarskiego.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Rzym 10 grudnia.

P. Magliani wywołał śmiech w Izbie, wnosząc swój projekt finansowy, czyli nałożenia nowych ciężarów, i nalegając, aby go Izba przesłała do biura, a wiedziano, że pragnie, aby przesłanym był wprost do komisyi budżetowej. Lecz Izba nie ograniczyła się na śmiechu. Biura Izby, zebrały się dla dyskutowania nad zaproponowanemi przez rząd projektami finansowemi, mianowicie nad przywróceniem $^2/_{10}$ podatku gruntowego i dawną ceną soli, i po długiej dyskusyi, w której najgwałtowniej wystąpiły przeciw ministrowi skarbu, zamianowały komisyę. Komisya zgromadziła się natychmiast i zamianowała jednomyślnie prezesem swoim Seismit-Dodę, a sekretarzem Ferrarasa. Następnie uchwalono nie przyjąć żadnej modyfikacyi projektu rządowego, lecz ograniczyć się na odrzuceniu projektu badanego przez biura. Sprawozdanie będzie niebawem ogłoszone. Zawiera ono prócz powodów finansowych i politycznych wzgląd na godność parlamentarną, dla której propozycye rządu winny być absolutnie odrzucone.

Sprawozdanie to będzie najdalej w ciągu dwóch dni rozesłane. Porażka p. Maglianiego jest tak wielką, że Izba jest prawie pewną, iż się poda do dymisyi. Nie wiadomo czy p. Crispi wystąpi w jego obronie. W każdym razie kwestya $^1/_{10}$ do podatku gruntowego mogłaby za jego pośrednictwem odnieść tryumf, lecz podatek od soli upadnie z pewnością.

Dzisiejsze zajście stawia rząd w trudnych warunkach. Jeżeli rząd nie zdoła znaleść funduszów, aby zaradzić obecnej sytuacyi, byłby tem samem zmuszonym rozwiązać Izbę i stanąć do urny z programem nowych podatków. Niewiadomo jednak, czy p. Crispi nie wystąpi w ostatniej już chwili, jak *Deus ex machina* w obronie p. Maglianiego, którego jednak głównym było błędem, że malował przeszłość w różowych kolorach.

Komisya monopolu tytoniowego oświadczyła, że nie jest jej zadaniem zajmować się ofertą Towarzystwa holenderskiego, które proponuje 400 milionów za prawo uprawy i wyrobu tytoniu we Włoszech. Drugi to szkopuł dla p. Maglianiego; czy zdoła go obejść? Cygara są tu tak złe, że wszyscy się skarżą i może ztąd wyrość ważna kwestya w łonie parlamentu.

Tribuna, główny organ fałszywych wiadomości, podaje znów następującą, której wierzyć trudno, gdyż niema w niej ani cienia prawdy: „Wczoraj zaproszony byłem na herbatę wieczorną do Arcyksięcia Karola Ludwika, brata cesarskiego. Arcyksiążę zapewnił mnie, że panujący książę Jan II Lichtenstein ofiarował Papieżowi swoje księstwo w razie, gdyby Leon XIII uznał za potrzebne opuścić Rzym. Książę Lichtenstein jest najbogatszym właścicielem w monarchii; zobowiązał on się, jeżeliby Papież przyjął jego ofiarę, zbudować w Vaduz, stolicy małego Księstwa, wspaniały pałac. Książę jest bezdzietny i mówią, że po śmierci ustanowi spadkobiercami całego swego księstwa wraz z 10 milionami złr. Papieżów, którzyby byli zmuszeni Rzym opuścić.“

P. Crispi, zapytany w senacie względem zamiarów rządu w sprawie afrykańskiej, jakoteż względem polityki zagranicznej, odpowiedział temi słowy: „Nie mówię o przeszłości, za którą, jak kiedyindziej oświadczyłem, nie biorę odpowiedzialności. Zaledwo wojska włoskie zajęły Massawę, objawiłem opinię moją wręcz przeciwną tej wyprawie; nie okazywałem się również przychylnym zajęciu Assab, które wprzód nastąpiło. Po zajściu jednak tego faktu przekonałem się, że zajęcie Massawy jest koniecznem następstwem zajęcia Assab, i że bez Massawy nie zdołamy zatrzymać Assab.

Jaka będzie przyszłość nasza w Afryce? zapytacie mnie. Oświadczam, że rząd nie zamierza tam robić zdobyczy, lecz czuje obowiązek utrzymania stanowiska, jakie tam zajmuje. Zaiste nie należy go opuszczać, podczas gdy inni pragną je zająć. Jeżeli nie odpowiadam za przeszłość, to odpowiedzialny jestem za teraźniejszość, a ponieważ godność narodu zaangażowaną jest w tym kroku, należy iść dalej. Warunki Europy nie są tak zagrażające, jak mniema wielu, aby się obawiać bliskiej wojny. Porozumieliśmy się w sposób bardzo zadawalający z Francyą i stosunki nasze z nią są w tej chwili przyjazne a nawet serdeczne. I ja się zgadzam na to, że wojna z Francyą byłaby prawdziwem nieszczęściem i dlatego zamiast ją wywoływać, będziemy się starać unikać jej.“ Oświadczenie to, które się każe spodziewać istotnego polepszenia w stosunkach między Francyą i Włochami, nietylko zadowoliło senat, lecz wielce go nawet zdziwiło. Dzięki więc p. Crispiemu, zniknęły ciemności, osłaniające horyzont polityczny Włoch i Francyi, ustępując miejsca pogodzie. Według słów p. Crispiego spodziewaćby się tego należało.

Rada państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej po przyjęciu § 24 ustawy wojskowej, przystąpiono do dyskusyi nad § 25 (uprawnienie do służby jednorocznej, postanowienia o egzaminie oficerskim). Do tego paragrafu proponuje komisya dwie znane już rezolucye co do ułatwień dla toku studyów zawodowych, ograniczenia egzaminu oficerskiego do najważniejszych przedmiotów, składania egzaminu w języku, którym kandydat bieglej włada, przy udowodnieniu dostatecznej dla służby znajomości języka niemieckiego, i wreszcie co do wliczania służby jednorocznej do publicznej służby państwowej.

Dep. Beer wnosi odesłanie §§ 25—30 napowrót do komisyi, ewentualnie zaś przyjęcie postanowienia, iż ci ochotnicy, którzy nie złożą egzaminu oficerskiego, muszą służyć prezencyjnie jeszcze 6 miesięcy, które mają być rozdzielone na dwa następne lata, a mianowicie w czasie od 15 lipca do 15 października.

Dep. Ciani wnosi oznaczenie pewnych peryodycznych terminów dla egzaminów oficerskich.

Dep. Aresin przestrzega przed wciskaniem się sporu narodowościowego do armii. Mowca nie zgadza się przeto na znaczne ulgi językowe. Jedność armii musi być koniecznie utrzymaną.

Deput. Fuss żali się, iż w sprawach wojskowych uwzględnia się za mało ekonomiczne stosunki. I tak n. p. dotkliwem utrudnieniem jest niemożność wybierania sobie załogi. Mowca zapytuje, czy ci ochotnicy, którzy jeszcze drugi rok służyć muszą, będą w tym roku jeszcze traktowani jako ochotnicy, czy nie. Proponowaną przez komisyę rezolucyę należy bezwarunkowo odrzucić, gdyż stawia ona zbyt małe wymagania co do języka niemieckiego.

Dep. Herold zgadza się z wczorajszemi wywodami dep. Beera i jest również przekonanym, że instytucya jednorocznych nie jest ulgą, lecz naturalną konsekwencyą powszechnej służby wojskowej. Mowca zastrzega się przeciw traktowaniu kwestyi językowej ze stanowiska prawno-państwowego. Poszczególnym narodowościom należy używania ojczystego języka w armii o tyle dozwolić, o ile na tem służba nie ucierpi. Nie zapomocą języka utrzyma się jedność w armii austryackiej; tę jedność podtrzymuje patryotyzm i poświęcenie dla Austryi.

Uchwalono następnie zamknięcie dyskusyi, a prezydent wezwał do wyboru mowców jeneralnych, odraczając dalsze rozprawy do wieczora. Deput. Pernerstorfer prosi, aby ze względu na 6-godzinne obrady Izby, odstąpić od wieczornego posiedzenie i żąda głosowania nad tem. W głosowaniu uchwalono odbyć posiedzenie wieczorne 106 przeciw 51 głosom.

Mowa dep. Apolinarego Jaworskiego,

jako jeneralnego mowcy podczas ogólnej dyskusyi nad ustawą wojskową, wypowiedziana w Izbie poselskiej d. 11 grudnia 1888 r.

(Dokończenie).

Rząd austryacki opiera się na ultramontanach! Mój Boże, należałoby jednak przedewszystkiem znaleść dobre abstrakcyjne pojęcie, co to jest ultramontanizm, a kto jest ultramontanem. Jest trudną rzeczą określić takie pojęcie, ponieważ przywiązanie do wiary uważają za ultramontanizm, bezwyznaniowość zaś za coś przeciwnego. (Bardzo słusznie na prawicy).

Na to pole nie chcę się zapuszczać, jest to bowiem przedmiot, którego nie należy albo całkiem dotykać, lub omówić go obszernie. (Słusznie! głosy na prawicy). Przedmiot ten jednak omówię z wesołej strony.

Rząd austryacki opiera się na ultramontanach! Rozumie się samo przez się, iż miano tu na myśli p. posłów należących do prawego centrum. Na kimże ma się opierać rząd? Przecież nie na partyi pana posła Izby handlowej w Chebie? Szczególnie po ostatniem oświadczeniu z jego strony, które, jak sam powiedział, uczynił w chwili uroczystej, po oświadczeniu, które jest powtórzeniem tych wszystkich, które mieliśmy sposobność już nieraz słyszeć, a mianowicie, że jego partya jest w opozycyi i że Austrya zbliża się ustawicznie ku upadkowi. Jakże sobie więc przedstawia p. poseł popieranie rządu? Czy rząd może ma, jeśli wniesie ustawę na której uchwaleniu mu wiele zależy, powiedzieć tak zwanym ultramontanom, członkom prawego centrum: „Panowie! nie głosujcie za ustawą, bo jeśli będziecie głosować za nią, mogłoby się to może nie podobać Crispiemu, a my jesteśmy w przymierzu z Włochami." Do tego rodzaju konsekwencyi doprowadzić musi frazes: „Rząd opiera się na ultramontanach."

Nie jestem powołany bronić komisyi wojskowej; sądzę, że będzie to rzeczą szanownego sprawozdawcy; mogę tylko zapewnić panów, iż pilnie uczęszczałem na posiedzenia komisyi wojskowej, i doszedłem do przekonania, że komisya wojskowa nietylko zajęła się kwestyą językową, niebędącą w zupełnie ścisłym związku z ustawą wojskową, lecz że wszystkie postanowienia ustawy poddała ścisłej ocenie i dążyła o ile możności do tego, aby złagodzić surowości tej ustawy.

Lecz, moi panowie, kwestya językowa musiała być wciągniętą do dyskusyi; jestto ślizki teren, który należy albo obszernie traktować, albo wcale nim się nie zajmować. Ale w tym sensie, w jakim ją poruszył poseł Izby handlowej w Chebie, muszę kwestyi tej poświęcić kilka słów.

P. poseł uczynił Ministrowi obrony krajowej wyrzuty za jego stanowisko wobec kwestyi językowej, szczególnie przy § 25, przyczem zauważam, że p. poseł chebskiej Izby handlowej sam powiedział, iż § 25 zawiera uciążliwości i surowości, których złagodzenie byłoby bardzo pożądanem.

Złagodzenie w tym kierunku zapowiedział p. minister obrony krajowej po złożonych przez siebie oświadczeniach, nie alterując zupełnie języka niemieckiego, jako języka służbowego, oraz nie dotykając zupełnie kwestyi językowej i wszystkiego, co się z tem łączy.

O co właściwie chodzi? Chodzi tu o następującą sprawę:

Jednoroczny ochotnik, mający składać egzamin na oficera rezerwowego, zgłasza się do niego; naturalnie zatem, że jeśli ukończył szkołę średnią, jeśli odbył rok w szkole jednorocznych ochotników, to posiada tyle znajomości języka niemieckiego, że pełniąc służbę oficera rezerwowego, potrafi w potrzebie złożyć raport itd. Chodzi więc o to, żeby, gdy ma być egzaminowany z przedmiotu technicznego, naukowego, a nie potrafi wysłowić się płynnie w języku niemieckim, obecny był komisarz egzaminacyjny, władający językiem jego, któryby w tymże języku zadawał mu pytania i nabrał pewności, czy kandydat posiada dostateczną znajomość przedmiotu lub języka obcego. O to więc chodziło, i to jest owem domniemanem niebezpieczeństwem dla języka niemieckiego, jako służbowego i niebezpieczeństwem dla języka niemieckiego w ogóle!

O języku niemieckim, jako języku państwa, mówiono już wiele a wiele, bardzo wiele czyniono prób, jakby tę kwestyę rozwiązać. Zapewniam was, choć może paradoksalnem wyda się to, co powiem: kwestya języka niemieckiego, jako języka państwa, będzie rozwiązaną wtedy tylko, gdy się jej rozwiązania próbować nie będzie. (Bardzo słusznie! z prawicy). Próbując rozwiązać ją, z pewnością nie dojdzie się do rozwiązania. Pozostawcież język niemiecki w tych warunkach, jakie wytworzyły się zbiegiem okoliczności i koniecznością. Rozważcież, iż od Nowosielicy aż do Bregencyi, od Brodów aż do Kotaru każdy, jeżeli dla chleba powszedniego zechce, żeby dziecko krom ojczystego nauczyło się języka innego, wybierze język niemiecki. Jestto moje najgłębsze przekonanie, że język niemiecki w Austryi, odkąd nie jest przymusem zaszczepiany w krajach nie niemieckich, jest o wiele więcej pielęgnowany. (Tak jest! z prawicy). Mogę wam, moi panowie, przytoczyć przykład z mojej młodości. Wychowywano mnie w języku niemieckim, i na pierwsze pytanie z katechizmu, kto wszystko stworzył, musiałem bez zrozumienia go odpowiadać; przygotowanie do najświętszych Sakramentów otrzymałem w języku niemieckim; i tak to ciągnęło się przez lat dwanaście; ale po niemiecku nauczyłem się wtedy dopiero, gdym po niemiecku uczyć się nie potrzebował. I oto powołuję się na seniora i nestora uniwersytetu lwowskiego, na pana radcę dworu Dra Czerkawskiego i na JE. p. posła Dra Herbsta. Przez lat dwanaście ćwiczono młódź polską w języku niemieckim, a gdy w latach czterdziestu wyszło rozporządzenie ministeryalne, że egzamina prawnicze można składać w języku niemieckim albo łacińskim, większa część kandydatów obierała język łaciński. (Słuchajcie! słuchajcie! z prawicy). A więc zaniechajcie tylko przymusu w tym względzie! Przymus doprowadzi was do celu wręcz przeciwnego temu, do którego zmierzacie. (Huczne brawa z prawicy).

Wracam teraz do ustawy o sile zbrojnej. Użalano się w dyskusyi komisyjnej i tutaj w pełnej Izbie na ciężary i surowość nowej ustawy w porównaniu z ustawą o sile zbrojnej z r. 1868. Te ciężary i surowość trzeba złożyć na karb konieczności, nieuniknionej wobec tego, co w tym względzie dzieje się w innych państwach i co jasno wypływa z motywów. Ale ciężary te i surowość według oświadczeń danych przez rząd, zapisanych w protokołach komisyi i powtórzonych w sprawozdaniu komisyi, mają być złagodzone. Przedewszystkiem reforma instytucyi jednorocznej służby ochotnika wznieca obawy w młodzieży oddającej się naukom i w walczących z biedą rodzicach. Podwyższeniem stanu armii, koniecznością pomnożenia oficerów rezerwy tłumaczą się postanowienia § 25, a i w tym względzie oświadczenia dane przez rząd mogą do pewnego stopnia uspokoić umysły, bo łagodzą surowość tego paragrafu. Między kształcącą się młodzieżą, tym zadatkiem wszystkiego, co Austrya w przyszłości wyda dla zastępu znamienitych mężów sztuki i nauki, sądownictwa i administracyi, a państwem i rządem spraw wojskowych przyjdzie w tym względzie do skutku kompromis. Młodzież da państwu bez zastrzeżenia to, co mu dać może, pilność, poważne pojęcie obowiązku i rzetelną wolę; natomiast żąda od państwa tego, co się zgadza z jego interesami, to jest, żeby w egzaminach na oficera rezerwy żądano tylko rzeczy nieodzownie potrzebnych, żeby unikano wszystkiego, coby dla zbytku gorliwości, dla uprzedzenia narodowego lub społecznego mogło cel upragniony podać w wątpliwość. (Tak jest, z prawicy). W tym duchu pojmuje ludność, pojmuje kształcąca się młodzież § 25. Jestem jak najmocniej przekonany, że rząd w tym duchu wykonywać go będzie.

Kończę, a mogę tylko raz jeszcze oświadczyć, że będziemy głosowali za ustawą. Z tego głosowania nie myślimy windykować sobie zasługi. Spełniamy nasz obowiązek, jako posłowie, względem państwa i względem ludności (brawo, brawo, z prawicy); względem państwa, bo staramy się uczynić wszystko, by utrzymać je w sile i potędze (huczne brawo, z prawicy), względem ludności, bo staramy się uczynić wszystko, coby złagodziło szorstkość i surowość ustawy niniejszej. Skończyłem. (Huczne brawa i rzęsiste oklaski z prawicy. — Wielu posłów i ministrowie winszują mowcy).

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 13 grudnia.

(Dokończenie).

R. m. Dr F. Jakubowski, jako sprawozdawca komisyi przemysłowej, uzasadnia plan nauk, wprowadzić się mający w uzupełniających szkołach przemysłowych w celu reorganizacyi rzeczonych szkół stosownie do rozporządzenia ministerstwa oświecenia z d. 5 kwietnia 1883 r. L. 6495, tudzież z 20 lipca 1886 r. 9894.

Komisya przemysłowa proponuje następujący plan nauki:

Dla kursu przygotowawczego: dla religii 1 godzinę, dla rysunku z kaligrafią 3 godziny, dla rachunków 2 godziny, dla języka polskiego 3 i pół godziny.

Dla klasy pierwszej i drugiej kursu przemysłowego: dla religii 1 godzinę, dla rysunku z geometryą 3 i pół godziny, dla rachunków, dla stylistyki kupieckiej polskiej 2 godziny, dla języka niemieckiego 2 godziny.

R. m. Chyliński zwraca uwagę, iż już po dawniejszem omówieniu tej sprawy w Radzie, wydała komisya krajowa dla spraw przemysłowych broszurę, w której opracowane są przez ludzi fachowych „Zasady organizacyi szkół przemysłowych uzupełniających." W broszurze tej podany jest także projekt planu lekcyjnego tak dla kursu przygotowawczego, jak i przemysłowego, a w uwagach ogólnych zaznaczono wyraźnie, iż plan lekcyjny mającej się organizować szkoły powinien zgadzać się z zasadami tego projektu. Projektowany przez komisyę krajową plan lekcyjny różni się jednak od planu przedłożonego Radzie. I tak komisya krajowa proponuje na kursie przygotowawczym naukę języka niemieckiego, czego w naszym projekcie niema, natomiast znowu odpada w projekcie komisyi krajowej nauka języka niemieckiego na kursie przemysłowym; projekt komisyi krajowej wprowadza w obu klasach kursu przemysłowego czytanie, czego nasz projekt nie uwzględnia. Mowca zapytuje tedy referenta, czy nasza komisya przemysłowa, projektując obecny plan lekcyjny, znała już ujęte w pomienionej broszurze „zasady organizacyi szkół przemysłowych" i czy uchwalony plan lekcyjny, odmienny od wzoru zaleconego przez komisyę krajową, nie natrafi na trudności przy zatwierdzeniu przez ministerstwo i Wydział krajowy?

R. m. prof. Bandrowski wykazuje potrzebę zaprowadzenia miejscowej inspekcyi szkół przemysłowych wieczornych.

Sprawozdawca r. m. Dr F. Jakubowski odpowiada r. m. Chylińskiemu, iż broszura przez niego wspomniana wyszła już po załatwieniu sprawy organizacyi tych szkół w komisyi przemysłowej miejskiej, że przeto członkowie tej komisyi nie mogli się z nią zapoznać; dodaje jednak, że wprowadzony przez komisyę podział godzin opiera się na rozporządzeniu ministeryalnem i że odpowiada najlepiej stanowi oświaty naszych chłopców. R. m. Bandrowskiemu odpowiada referent, że rzeczą będzie Wydziałów szkolnych zaprowadzić inspekcyę własną, a rząd osobno ustanowi inspektora ze swego ramienia.

W głosowaniu przyjmuje Rada plan lekcyjny i przystępuje do obrad nad statutem.

Przy § 2 (skład szkoły) żąda r. m. Chyliński, aby w ostatnim ustępie do słów: „plan lekcyjny zatwierdza ministerstwo oświaty" dodano: „i Wydział krajowy". Mowca stwierdza, iż w instrukcyi, opracowanej przez komisyę krajową, wyraźnie zaznaczono, że plan lekcyjny ma być szczegółowo opracowany i przedłożony do zatwierdzenia ministerstwu i Wydziałowi krajowemu i że ułożony przez komisyę krajową wzór statutu w tym paragrafie zawiera także słowa: „i Wydział krajowy".

Referent r. m. Dr F. Jakubowski sądzi, iż dodatek ten jest zbytecznym, poczem Rada większością głosów oświadcza się przeciw temu dodatkowi.

Do § 4 (wydział szkolny) wnosi r. m. Chyliński poprawkę, ażeby dwóch delegatów Rady miejskiej do Wydziału szkolnego nie wybierała komisya przemysłowa, lecz pełna Rada. Wskutek nowej organizacyi zaznaczy się w tych szkołach tak wybitnie charakter pedagogiczny i dydaktyczny, iż właściwie dalsza nad niemi opieka powinna należeć do sekcyi szkolnej, a nie do komisyi przemysłowej, i być może, że Rada w przyszłości tak zadecyduje, a wtedy wybór tych delegatów przez komisyę przemysłową byłby niewłaściwy. R. m. Romanowicz zgadza się w zasadzie z powyższem żądaniem i proponuje, ażeby w statucie zostawić: „dwóch delegatów Rady miejskiej", a opuścić następne słowa: „których wybiera komisya przemysłowa Rady miejskiej". — W takim razie będzie mogła Rada sama wybrać tych delegatów, lub wybór ich powierzyć komisyi przemysłowej lub sekcyi szkolnej. — R. m. Chyliński zgadza się z poprawką p. Romanowicza, którą też Rada przyjmuje.

Przy § 7, który według przedłożonego projektu brzmi: „Kierownictwem szkoły pod względem pedagogicznym i dydaktycznym zajmuje się kierownik, mianowany przez wydział szkolny, a potwierdzony przez c. k. Ministerstwo oświaty", — zabiera głos r. m. Chyliński i zaznacza, iż statut przyznaje właściwie większe atrybucye ministerstwu, aniżeli ono samo żąda. Minister zastrzegł sobie tylko wpływ na mianowanie kierownika, podczas gdy my przyznajemy mu prawo potwierdzenia nominacyi. We wzorowym statucie, ułożonym przez komisyę krajową, opiewa ten paragraf: „Kierownictwem szkoły pod względem pedagogicznym i dydaktycznym zajmuje się kierownik, którego na wniosek wydziału szkolnego mianuje i oddala Wydział krajowy w porozumieniu z c.k. ministerstwem". Mowca wnosi też, aby paragraf ten przyjąć w tej samej stylizacyi, skoro instrukcya krajowej komisyi dla spraw przemysłowych domaga się wyraźnie, aby przy układaniu statutu trzymano się podanego wzoru, a przeto wątpić można, czy Wydział krajowy zechce się zrzec prawa nominacyi na rzecz miejscowego wydziału szkolnego. Zresztą mowca woli, aby takie nominacye nie wychodziły od miejscowego wydziału, lecz od naczelnej władzy autonomicznej, bo, zdaniem jego, te nominacye „między nami" nie wypadają zbyt szczęśliwie, a przyjmując stylizacyę powyższą, nie wystarczy nam powiedzieć, iż mianujemy p. X. dlatego, bo się nam tak podoba, ale potrzeba będzie wyższej władzy umotywować, dlaczego ten p. X. lepiej się nam podoba, niż inny kandydat, który może ma o wiele lepsze kwalifikacye.

R. m. Dr Jakubowski obstaje przy stylizacyi, proponowanej przez miejską komisyę przemysłową. Dalibyśmy sobie świadectwo ubóstwa, iż nie potrafimy zamianować kierownika i potrzebujemy do tego wyższej władzy.

Rada przyjmuje ten paragraf w brzmieniu komisyjnem z poprawką r. m. Horowitza, aby dodać: wydział szkolny mianuje i „oddala" kierownika.

Następne paragrafy statutu przyjęto bez zmiany, a także przyjęto następujące dalsze wnioski: 3) Poleca się Magistratowi, aby bezzwłocznie statut powyższy przedłożył krajowej komisyi przemysłowej, celem uzyskania zatwierdzenia u ministerstwa oświecenia. 4) Skoro powyższy statut przez ministerstwo zostanie zatwierdzony, przestanie obowiązywać statut dla tychże szkół z dnia 28 czerwca 1884 r. zatwierdzony przez Radę szkolną krajową, o czem Rada szkolna krajowa, tudzież Rada szkolna okręgowa zaraz po nadejściu zatwierdzenia ministeryalnego przez Magistrat zawiadomione być winny.

R. m. Dr F. Jakubowski, imieniem komitetu Muzeum Narodowego, przedłożył następujące wnioski: 1) Rada miasta przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z czynności za rok 1887 (streszczone już w naszym dzienniku); 2) Rada miasta uchwala budżet Muzeum Narodowego na r. 1888.

Gdy Rada wnioski uchwaliła, wniósł sprawozdawca jeszcze, aby Rada: 1) zezwoliła, aby z funduszu w kwocie 3.000 złr., uchwalonego już przez Radę miejską, w granicach tej sumy, wykonane były ramy do obrazu Matejki „Kościuszko po bitwie Racławickiej" pod nadzorem zarządu Muzeum, a pod kierownictwem dyrektora Matejki; 2) o ile reszta z owej kwoty 3.000 złr. po sprawieniu ram pozostanie, użytą będzie na rzecz funduszu muzealnego.

R. m. Dr Horowitz sądzi, że brzmi to niewłaściwie, aby Rada zezwalała na zajmowanie się Matejce sprawą ram. Na drugi punkt wniosku nie godzi się mowca; jest bowiem nieekonomicznie rozporządzać kwotą, której wysokości się nie zna.

R. m. Romanowicz wobec faktu, że Matejko chce ofiarować swój talent i pracę, wnosi, aby Rada uchwaliła, że z wdzięcznością przyjmuje do wiadomości gotowość mistrza do zajęcia się sprawą ram.

Po przemówieniu r. m. Dra Kohna, referent cofnął drugi ustęp wniosków, a do wniosku r. m. Dra Romanowicza dodał na końcu wyrazy: „wspólnie z zarządem Muzeum."

Wniosek ten Rada przyjęła.

R. m. Dr Horowitz, jako sprawozdawca sekcyi prawniczej, przedkłada następujący wniosek:

„Wnioski, które już z dwóch posiedzeń Rady miasta spadły, bez względu, czy te posiedzenia się odbyły, czy dla braku kompletu wcale się nie odbyły, mają być przy zwołaniu nowego posiedzenia w całości w porządku dziennym, Radcom m. na dwa dni przed posiedzeniem doręczonym, powtarzane."

Wniosek ten Rada uchwaliła po przemówieniach: Prezydenta, Dra Stycznia, Dra Kohna, Romanowicza, prezesa Majera i prof. Dra Rosenblatta.

Radca Magistratu, p. Szymkiewicz, w imieniu sekcyi prawniczej, przedłożył wnioski o zaproszenie do Rady w miejsce bł. p. Dra Warschauera p. Jozuego Spiry, a w miejsce ś. p. Walerego Rzewuskiego p. Henryka Szwarca. — Przyjęto.

R. m. Romanowicz zapytuje Prezydenta: 1) co się dzieje z wyborem uzupełniającym w miejsce Dra Czernego, którego wyboru Rada nie zatwierdziła? — 2) zaznacza interpelant, że hr. Stanisław Mieroszowski, ceniony bardzo obywatel, nie mieszka w Krakowie, stracił więc prawo obieralności, a zatem obranym być nie może i dlatego brakuje jednego radcy.

Prezydent odpowiada, że co do Dra Czernego, tenże wniósł rekurs do Namiestnictwa, które zażądało aktów wyborczych. Akta odesłane być nie mogły, bo są one w tutejszym sądzie. Co do hr. Mieroszowskiego, Rada upoważniła Prezydenta, by się z nim porozumiał poufnie. To porozumienie jest właśnie w toku.

R. m. Romanowicz wnosi, by sekcya prawnicza w obu tych sprawach pełnej Radzie wnioski swoje przedłożyła.

Przyjęto — i na tem zakończono posiedzenie jawne, a przystąpiono do poufnego.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Z powodu mowy p. Jaworskiego pisze *Fremdenblatt*:

„Przymierze — powiedział mowca — zostało zawartem, żeby bronić pokoju i módz odeprzeć aspiracye ze wschodu i zachodu. Jeżeli ten cel osiągniętym zostanie, to przymierze owo stanie się wielkim wypadkiem historycznym. Jeżeli większość z tego powodu przymierze to popiera, jeżeli większość, ażeby je wzmocnić, także Austro-Węgry wzmacnia, to działa tylko w myśl przymierza, dąży nietylko do tego samego, co ono celu, ale zarazem pracuje nad tem, aby dopóty bronić pokoju Europy i legalnego porządku, dopóki ta obrona potrzebną będzie, a niebezpieczeństwa od nich dopóty oddalać, dopóki grozić mogą. Jaki zaś ma być polityczny cel subtelnych dociekań motywów, dlaczego nie-niemieccy i nie-liberalni posłowie udzielają związkowi z Niemcami bezwarunkowego poparcia, tego nie jesteśmy w stanie zbadać. — Sądzimy, że jest to dla państwa symptom wiele obiecujący i zapewniający mu szczęście, gdy się widzi, że wszystkie ludy są zjednoczone na terenie wspaniałej polityki monarchii; patryotyzm czerpie zadowolenie i błogą nadzieję z faktu, że rozmaite narodowości, podległe berłu Habsburgów, są jednego zdania, gdy idzie o zasadnicze kwestye państwa, o jego siłę i stanowisko w Europie, o środki i cele jego polityki, o doświadczoną lojalność i wierność względem sprzymierzeńców."

Pisząc o dyskusyi nad ustawą wojskową, stwierdza *Politik*, iż zakończoną ona została w sposób najgodniejszy przemówieniem p. Jaworskiego (którego mowa ta najlepiej kwalifikuje na następcę ś. p. Grocholskiego) i hr. Kińskiego, a następnie zwraca się przeciw mowie Vaszatego i zapytuje go, w czyjem imieniu zaleca on monarchii swoje leki dyplomatyczne?

Następnie dowodzi *Politik*, że poseł ten nie ma żadnego prawa do przemawiania w imieniu słowiańskich posłów. „Bogiem a prawdą," przemawiał on wczoraj w imieniu — lewicy. Fakcyjne organa tejże od dawna zapowiadały tę mowę Dra Vaszaty'ego. Lewica bowiem potrzebuje słowiańskiego posła, któryby wypowiadał to, co ona następnie zfruktyfikowałaby dla swoich celów partyjnych. Pisma rzeczone zdradzały codzień obawę, że Dr Vaszaty, być może, nie przyjdzie do głosu, w przekonaniu, iż jedno jego przemówienie więcej zaszkodzi prawicy, a pomoże lewicy, aniżeli dziesięć mów takich Plenerów, Kronawetterów i Türków....."

„Atoli lewica znów raz zawiodła się gruntownie w swoich spekulacyach. Wywody Dra Vaszaty'ego były zbyt naiwne, aby można je wyzyskać do celów fakcyjnej opozycyi. Naprzeciw jego twierdzenia, że finansowe położenie monarchii nie pozwala na zawotowanie takiej ustawy wojskowej, stoi wyznanie Plenera, który aprobatę lewicy w tej mierze tak właśnie motywował, że ekonomiczne położenie państwa polepszyło się znacznie — wyznanie w ustach takiego Plenera szczególnie ważne! Vaszaty preferuje sojusz z Rosyą nad sojusz z Niemcami, a to jest — według *Politik* — dopiero temat do dyskusyi, jak każdy inny." Wreszcie — kończy *Politik*: „Wczorajsze wywody Vaszaty'ego, zapowiadane reklamą pism fakcyjnych, były tedy zbyt naiwne, aż nadto zdradzały dobroduszny dyletantyzm świeżo upieczonego polityka, aby lewica mogła z nich broń ukuć. Takie mowy nie zrujnują prawicy, co najmniej zaś nie doprowadzą do sojuszu z Rosyą. Mogą jeno umocnić sąd, który od dawna już o Dr Vaszatym urobiony został w naszych kołach."

Rokowania z Węgrami względem terminu zniesienia wolnego portu Tryestu są w toku; odpowiednia ustawa będzie zapewne przedłożona parlamentom po feryach świątecznych.

W miejsce prof. Bambergera ma objąć katedrę Dr Gerhard z Berlina.

Do *Dziennika Polskiego* telegrafują:

Minister Zaleski przybędzie do Galicyi na pogrzeb ś. p. Grocholskiego, jako reprezentant ministerstwa.

Statuty fundacyi Hirscha mają być jeszcze nieco zmienione. Pieniądze będą deponowane w galicyjskiem namiestnictwie. — Kuratoryum wiedeńskie składa się z 18 osób.

Z Pragi donoszą:

Francuski ambasador Decrais telegraficznie nadesłał Riegerowi życzenia z okazyi jubileuszu.

Narodni Listy otrzymały poufną wiadomość, iż rząd domaga się, ażeby mająca być utworzoną Akademia Umiejętności służyła w równej mierze obu narodowościom, i że tylko na utrzymanie takiej akademii, pielęgnującej oba języki krajowe, przyzwoli potrzebne fundusze.

Na zebraniu przemysłowców czeskich, zwołanem przez ks. Schwarzenberga, prezydenta krajowej Rady kulturowej, i p. Bondego, prezesa praskiej Izby handlowej, uchwalono odbyć w przyszłym roku czeską wystawę krajową, pomimo oświadczenia hr. Franciszka Thuna, który sam z drugim tylko Niemcem przybył, że Niemcy czescy udziału w niej nie wezmą, że przeto wątpi, aby się wystawa udała.

Z Budapesztu donoszą:

Zastawa, rusofilski organ Serbów węgierskich, ogłasza interwiew z byłym metropolitą Serajewa, Sawą Kosanowiczem, który motywuje przyczynę swej podróży do Niszu, oświadczając zarazem, że już nie powróci więcej do Austro-Węgier. W Wiedniu żyć bowiem musiał, jak gdyby był tam internowany. Minister Kallay trzy razy przyobiecywał mu na pewno pozwolenie powrotu do Bośnii, jednak nie otrzymał takowego, chociaż metropolita dał mu słowo honoru, że ani do polityki, ani do spraw kościelnych nie będzie się mięszać. Przypuszczać zatem musi, że odmówiono mu pozwolenia powrotu, z obawy lub z zemsty.

Metropolita podał również powody swej dymisyi. Głównym powodem miała być okoliczność, iż rząd krajowy bez wiedzy metropolity udzielał wsparć na wydawnictwa ksiąg kościelnych, które nie odpowiadały wcale dogmatom grecko-orjent. kościoła. Dyrektor administracyjny Kutschera groził miał Kosanowiczowi dymisyą. Metropolita wyraził się ze czcią i uległością o Cesarzu, a ganił jedynie dzisiejszy rząd w Bośnii.

Z Paryża.

Pod tytułem „Ostatni list" ogłosił Cassagnac w *Autorité* bardzo ciekawą odezwę do komitetu imperyalistycznego. Powiada on: „Jak mogą rozsądni ludzie zgadzać się na plebiscyt o trzech szufladkach: cesarstwo, królestwo i republika? Byłby jeszcze sens, gdyby zapytano: monarchia, czy republika? Kto chce szczerze silnego rządu, religii i zapytania narodu, ten może się poddać tak dobrze Wiktorowi, jak Filipowi. Pierwszy pretendent, któremu się powiedzie, zasłuży, żeby mu się rzucono na szyję, nie pytając o nazwisko. Przypuśćmy, że będzie głosować 10 milionów wyborców, 3 miliony za cesarstwem, 3 za królestwem, 4 z nałogu, z przyzwyczajenia, przez obojętność, za republiką; więc zwyciężyłaby republika, mimo że większość przeciw niej. Niechże komitet imperyalistyczny podrze swoje odezwy; plebiscyt może się odbyć dopiero po upadku republiki; dwa pytania: cesarstwo, czy monarchia? inaczej los kraju będzie narażony."

Z Rzymu.

Polit. Corresp. donosi z Rzymu: W przedstawionej parlamentowi włoskiemu „księdze zielonej" o handlowo-politycznych rokowaniach pomiędzy Włochami a Francyą, stara się rząd wykazać usiłowania gabinetu włoskiego, który pragnął osiągnąć ugodę co do traktatu. Księga usiłuje dalej udowodnić, że rząd francuski w propozycyach swych długo występował tylko z ogólnikami, a nie ze ściśle określonemi wnioskami, które podał dopiero w ostatniej chwili. Ale i te w porównaniu z traktatem z r. 1881 były bardzo niekorzystne dla handlu i interesów Włoch. Rząd francuski ciągle zresztą wyrażał obawę, że zwolennicy ceł ochronnych w Izbie francuskiej odrzucić mogą cały traktat. W takich warunkach obie strony oświadczyły, że propozycye są niemożliwe do przyjęcia.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 grudnia.

— **Komitet miejski krakowski** dla spraw Banku ziemskiego rozesłał zaproszenia na ostateczną naradę, która odbędzie się w Sali Rady miejskiej w niedzielę dnia 16 b. m. o g. 12 w południe.

— **Wystawa gwiazdkowa**, połączona z artystyczną tombolą w Sukiennicach, zapowiada się bardzo ponętnie, sądząc po wystawionych już dotąd szkicach olejnych, rysunkach i akwarelach. Prawie wszyscy artyści krakowscy nadesłali swoje prace lub zapowiedzieli swój udział. To też niesłychanie tanie bilety loteryjne po 20 cent. znajdują wielki pokup na wystawie i wkrótce już prawdopodobnie wyczerpane zostaną.

— **Przypominamy**, że jutro o godz. 4 w sali Rady miejskiej będzie miał X. Dr Julian Bukowski odczyt „O Betleem", połączony z produkcyą muzyczną św. Wojciecha, na korzyść zawiązanego świeżo w Krakowie Stowarzyszenia czeladzi rzemieślniczej pod opieką św. Józefa.

— **Na konkurs** za napisanie „Sztuki podobania się żonie," ogłoszony w dzienniku naszym z nagrodą 30 złr., przez panią O. R., przesłana praca autorki pod pseudonimem „Leliwa" przyznaną ma nagrodę. Raczy się przeto autorka zwyż wspomnianej pracy zgłosić do redakcyi *Czasu* po otrzymanie nagrody za własnoręcznem pokwitowaniem.

— **W Kole artystyczno-literackiem** odbędzie się we środę 19go b. m. wykład z demonstracyami na medyum, p. Czesława Czyńskiego o „Magnetyzmie i hypnotyzmie." — Początek o g. 7ej.

— **Kwesta tercyarzy**, posługujących ubogim, odbędzie się w poniedziałek d. 17go b. m. przy ulicy Floryańskiej i w przecznicach, rano od g. 9—11½, a po południu od 2—4½.

— **Klub malarzy i rzeźbiarzy w Krakowie** obchodził w dniu wczorajszym tj. 14 bm. pierwszą rocznicę istnienia swego. Liczne grono artystów, jakoteż miłośników sztuki zapełniło rzęsiście oświetlony salon klubu, a prezes p. Alfred Romer w krótkiem, lecz treściwem przemówieniu oddał hołd nieodżałowanej pamięci Stan. Rostworowskiego, zdał sprawę z działalności stowarzyszenia, wytknął cel założenia, i zaznaczył jego rozwój, wprawdzie powolny, jednak sięgający najszlachetniejszych celów. Do późna gawędząc, zobowiązano się przy najbliższej sposobności zgromadzić się w klubie równie licznie, tem bardziej, iż według rozdanych zebranym statutów wkładka 4 złr. miesięcznie zmniejszoną została na 2 złr.

— **O odczycie X. Maryana Morawskiego** „Zagadka wieży Eiffel," który się odbył wczoraj, dla braku miejsca o ważności rzuconych w nim myśli odłożyć musimy sprawozdanie na później.

— **Czwarty bezpłatny wykład popularny** prof Wł. Kulczyńskiego „O wymoczkach i podobnych zwierzętach żyjących w kropli wody" odbędzie się w niedzielę d. 16 grudnia 1888 r. o godzinie 3ej po południu w Amfiteatrze Nowodworskim (gimn. ś. Anny), urządzony staraniem wydziału krak. Tow. „Oświaty ludowej."

— **Otrzymujemy następujące pismo**:

Przez pomyłkę została umieszczoną w Nrze 286 *Czasu* wiadomość, że kardynał Lavigerie napisał jakiś list do naszych *Misyj katolickich*. To jedno jest prawdą, że *Misye* mają ogłosić list kardynała w sprawie walki przeciw niewolnictwu. Proszę Szan. Redakcyi o umieszczenie tego sprostowania.

X. *Maryan Morawski* T. J., red. odp. *Misyj*.

— **Otrzymujemy następujące pismo**:

Czysty dochód z wieczorku urządzonego przez grono panienek w d. 12 grudnia na korzyść małych dzieci do ochronek uczęszczających, po odtrąceniu 56 złr. 60 c. na koszta oświetlenia sali, wynajęcia fortepianu i inne drobne wydatki, wynosi 310 złr. Rezultat nadspodziewanie świetny. Na ogólnem zebraniu uczestniczek tego wieczorku postanowiono: 1) 100 złr. umieścić na książeczkę Kasy Oszczędności jako fundusz rezerwowy na dalsze zakupno materyałów; 2) za 100 złr. zakupić rozmaitej wielkości dziecinnego obuwia u szewców krakowskich; 3) za 50 złr. zakupić barchanu; 4) za 50 złr. pończoch i różnych ciepłych rzeczy. Wszystkie te przedmioty zostaną rozdzielone w ciągu przyszłego tygodnia między dzieci ochronki SS. Felicyanek i cztery inne. Oprócz tego odesłano na ręce SS. Felicyanek 10 złr., 6 ubrań i tyleż par obuwia dla nadzwyczaj biednej rodziny wygnanych z Prus, zamieszkałej przy ul. Zwierzynieckiej L. 55. Na zakończenie pozwalam sobie w imieniu biednych dziatek podziękować Szanownej Dyrekcyi Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie za łaskawe udzielenie sali, oraz tym wszystkim, którzy dobry cel czynem i obecnością poprzeć raczyli. *Marya Falkenhagen-Zaleska.*

— **Z Stowarzyszenia młodzieży handlowej**. W niedzielę d. 16 b. m. odbędzie się w lokalu Stow. młodzieży handl. przy ul. Brackiej L. 12 teatr amatorski. Odegrane zostaną: komedya: *Gwałtu! on ma bzika!* Abrahamowicza i krotochwila Anczyca: *Błażek opętany*.

— **Komitet balu akademickiego**, który się odbędzie w drugiej połowie lutego, już się ukonstytuował, uprosiwszy na swego prezesa honorowego J. Magn. rektora uniw. Jagiell. prof. Dra Kasparka. W skład komitetu weszli: Romuald Binder, jako przewodniczący; Ludomił Korczyński, jako zast. przew.; St. Fedorowicz, jako skarbnik; Lucyan Służewski i Henryk Malsburg, jako sekretarze komitetu — oraz pp. Bleicher, Bielewicz, Estreicher, Feintuch, Gorecki, Gawlikowski, Jachymiak, Krauss, Marecki, Michałowski, Meyer, Lissowiecki, Ławrowski, Ortyński, Pappée, Prebendowski, Schmidt, Rzonca, Stankiewicz, Starzewski, Slaski, Teichmann Aleks. i Jakób, Waligórski, Wróblewski, Zoll i Zoll Józef.

— **Ze ślizgawki**. W niedzielę t. j. d. 16go b. m. na stawach Towarzystwa łyżwiarzy obok ogrodu Botanicznego od g. 2—5 po południu przygrywać będzie muzyka wojskowa. Piękna pogoda i doskonały lód powinny zachęcić zwolenników ślizgawki do licznego zebrania się.

— **Dar**. Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Stopczatów, w powiecie kołomyjskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Wiedeń** (*S*). Późno dostał mi się w ręce dziennik wasz z d. 4go b. m., w którym znajduje się doniesienie, że w d. 29 listopada odprawionem zostało w kościele św. Ruprechta nabożeństwo żałobne za poległych w r. 1831, i że po mszy św., którą celebrował X. Krechowiecki, wygłosił tenże wzniosłe kazanie, poczem zaintonował hymn Kornela Ujejskiego: „Z dymem pożarów." Widocznie donoszący o tem nie

zauważył, że gdy zaczęto hymn ten śpiewać, X. Krechowiecki był już w zakrystyi i stało się to wbrew jego woli. Jest on bowiem zdania, które niejednokrotnie powtarzał, że pieśń ta, jakkolwiek piękna pod względem poetycznym i patryotycznym, nie powinna być śpiewaną w kościele ze względów czysto religijnych.

— **Księżna Galliera**, słynna w towarzystwie paryskiem dama i milionerka, która w tych dniach zmarła w Paryżu, zapisać miała znaczną sumę cesarzowej Fryderykowej, z którą czuła łączyła ją przyjaźń. — Wspaniały pałac, który księżna posiadała w Faubourg St. Germain, przeznaczony był dla hr. Paryża, który w nim mieszkał przed wygnaniem. Teraz głoszą, że księżna zapisała ten pałac ambasadzie austryackiej.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 16go: Jeszcze jeden ostatni występ sławnych śpiewaków szwedzkich, t. zw. „Trubadurów północy. Program nowy — oraz po raz drugi: *Florek*, komedya w 3 aktach A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego.

We Wtorek 18go: Pierwszy występ gościnny Mieczysława Frenkla, art. teatru lwow.: *Porwanie Sabinek*, komedya w 4 aktach Franciszka i Pawła Schönthanów. — P. Frenkiel wystąpi w roli Emanuela Ktriese.

We środę 19go: Drugi gościnny występ Mieczysława Frenkla, art. teatru lwow.: *Rozbitki*, komedya w 4 aktach, Józefa Blizińskiego. — P. Frenkel wystąpi w roli Dzieńdzierzyńskiego.

— Dnia 14go grudnia pogoda; term. od —18·8 doszedł do —7·6 C. — Barometr zwolna ciągle opada; o godzinie 7ej rano d. 15go stan jego był 751·1 millim., term. —12·6 C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę d. 16go grudnia: ś. Euzebiusza b.; w poniedziałek 17go: śś. Łazarza b. i Wiwiny.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Józefa Czecha KALENDARZ KRAKOWSKI na rok 1889.

Otóż mamy pięćdziesiąty ósmy rocznik *Kalendarza krakowskiego* Józefa Czecha. Każdy, nawet konkurent przyznać musi, że Kalendarz Czechowski pod każdym względem odpowiada potrzebom, dla których wychodzi; co więcej, stał się od lat kilku wydawnictwem na seryo, w którem z niejedną perłą literacką spotkać się można. Starać się więc trzeba, aby był w ręku polskiej publiczności. Rocznik LVIII, który mamy przed sobą, jest tego nowym dowodem. Niepodobna wymieniać wszystkiego, co zawiera część kalendarzowa i informacyjna; zaznaczamy tylko, iż nie brakuje niczego; o wszystkiem: o nabożeństwach, lunacyach, zmianach powietrza, o pocztach, telegrafach, kolejach, dorożkach, teatrze, akcyzie, stemplach, losach loteryjnych, podano informacye i wskazówki wyczerpujące; jest dawny a dokładny Szematyzm krakowski; jest Wykaz domów miasta Krakowa, do którego w tym roku dodano bardzo praktyczny skorowidz alfabetyczny ulic i placów, co ułatwia niesłychanie znalezienie domu w wykazie; wreszcie przy każdym miesiącu dodano kartkę na zapiski, stosownie porubrykowaną, z oznaczeniem dnia w tygodniu i porównaniem z kalendarzem starego stylu; rzecz bardzo dobra.

W części literackiej mamy tego roku: 1) *Pogadanki o kometach i kometomancyi* przez Dra W.; autor pisze zawsze jasno i swobodnie o rzeczach naukowych, dlatego też prace jego są bardzo cenne i przyczyniają się wielce do zrozumienia rzeczy z astronomii dla ogółu zazwyczaj nieprzystępnych; tosamo da się powiedzieć o *Pogadankach* tegorocznych. 2) *Przechadzka kronikarza po Rynku krakowskim* — jestto dalszy ciąg rzeczy w przeszłym roku rozpoczętej, a napisanej przez p. J. L. barwnie, zajmująco, sympatycznie; trudno inaczej powiedzieć, jak, że się kocha tego kronikarza oprowadzającego po starych domach krakowskich i budzącego czasami rzewne wspomnienia przy tych pięknych, historycznych zabytkach starego Krakowa. Jakież to miłe i zajmujące wspomnienia, a miłe nietylko dla Krakowian, ale dla Polaków w ogóle, bo dotykają przeszłości narodowej; czyta się je z wielkiem zajęciem i pragnie, aby się przez długie lata w Kalendarzu Czechowskim pojawiały. W tym roku dodano kilka rycin przedstawiających sceny z historyi Krakowa oraz portret Ambrożego Grabowskiego, znanego zbieracza ojczystych pamiątek przeszłości. 3) *Dzieciom polskim na gwiazdkę,* wiersz bardzo pięknie i rzewnie napisany. 4) *Skałka z kościołem ŚŚ. Michała i Stanisława w Krakowie,* źródłowo opracował Ludwik Zarewicz, rzecz istotnie źródłowo i sumiennie opracowana, poważna, naukowa, napisana pięknie, a ze względu na zbliżającą się restauracyę, pożądana. Zaszczytnie znany autor „Lanckorony“ i innych tego rodzaju monografij, złożył nowy dowód swej pracowitości, wiedzy badawczej i poglądu historyczno-krytycznego. Przy artykule tym dodano także kilka rycin bardzo ciekawych. 5) *Zakład św. Józefa* dla osieroconych chłopców w Krakowie, — jestto krótka historya powszechnie znanego w Krakowie Zakładu przy ulicy Karmelickiej. Obznajomienie publiczności z historyą naszych zakładów humanitarnych jest bardzo dobre, zwłaszcza jeżeli rzecz jest dobrze napisaną, jak ta, o której mowa.

W końcu jest *Kronika krakowska z roku Pańskiego 1888.* Cośmy to jubileuszów w tym roku odbyli! a i tak jeszcze niektórych brakuje; sam jubileusz gimnazyum św. Anny kilka kartek zajmuje; dobrze jednak, iż dodano rysunki, które nie wszystkim są znane. Smutnie się kończy część literacka, bo *kroniką żałobną.* Tak zawsze w życiu.

Forma zewnętrzna Kalendarza, jak zawsze, nie pozostawia nic do życzenia. Druk i papier wyborny, wydanie nader staranne, a przytem bardzo tanie, bo egzemplarz kosztuje 50 cent.

Kalendarz Czecha choć nie głosi, że jest illustrowany, zamieszcza jednak wiele illustracyj przy swych artykułach, które są prawdziwą jego ozdobą i wykonane z całym artyzmem.

Staremu przyjacielowi życzymy powodzenia; życzymy mu, aby nie było w Polsce domu jednego, w któryrnby go nie kochano, jak go kocha każdy Krakowianin, bo żaden prawdziwy Krakowianin nie może, nie powinien i nie obchodzi się też bez Kalendarza Czechowskiego. I słusznie, bo Kalendarz ten wychodzący od lat 58, ma tradycyą nabyte do miłości ziomków prawo.

Z Teatru. Jutro po raz drugi *Florek*, komedya pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego. — Oprócz tego słynni śpiewacy szwedzcy zostali przez dyrekcyę teatru zaangażowani jeszcze na ostatni występ w niedzielę d. 16 b. m. Jest więc sposobność, aby szersza publiczność posłyszała tę cudowną produkcyę, której pochwał znawcy nie szczędzą, a wszyscy bez wyjątku słuchacze unoszą jak najmilsze wrażenia.

P. Ryszard Ruszkowski, współautor *Florka*, przybył dziś rano ze Lwowa do Krakowa, aby być obecnym na pierwszem przedstawieniu swej sztuki. — Na jutrzejsze przedstawienie przybyć ma także p. A. Abrahamowicz, który obecnie bawi w swych dobrach pod Kołomyją.

Na przyszły tydzień zapowiada repertuar teatralny gościnne występy Mieczysława Frenkla, art. teatru lwow., w jego najlepszych rolach. Na występy ulubionego komika liczne już poczyniono w kasie zamówienia o bilety, zwłaszcza loże parterowe i pierwszego piętra.

Ostatni zeszyt *Świata* stanowi jakby album artystyczne pierwszorzędnych mistrzów — i tak: śliczny portret kobiety H. Siemiradzkiego, Brandta nowy obraz, Chełmońskiego śliczny rysunek, jeden z najpiękniejszych a mało rozpowszechnionych szkiców Grybowa „Pielgrzymi“ — w dodatku heliograwura bardzo udana z obrazu Matejki „Piotr Dunin.“

Nadto portrety rektora Kasparka, uczniów gimnazyum św. Anny, Matejki, Pawła Popiela i Ludwika Wodzickiego. W treści literackiej zwracamy uwagę na bardzo zajmujący artykuł „Wędrówki JMĆ Pana Tomasza Wolskiego, kawalera maltańskiego, admirała floty papieskiej, po Europie i Azyi (1721—1736)“ z wizerunkiem tej postaci, o której dotąd mało wiedziano.

Zapowiedzianego przez księgarnię H. Altenberga we Lwowie illustrowanego wydania *Pana Tadeusza,* opuścił prasę 1 zeszyt z 4 rycinami Andriollego i portretem Mickiewicza, według rysunku Tony Toullion. Całość obejmuje 6 zeszytów z 24 rycinami i kosztuje w prenumeracie 4 złr. 50 c.

W doniosłej sprawie restauracyi kościoła Panny Maryi otrzymujemy od JE. Pawła Popiela, prezesa komitetu parafialnego, następujące pismo:

Sprawa wewnętrznej restauracyi kościoła Panny Maryi nie jest nową; lat temu już 15 zasłużony ówczesny prezes komitetu kościelnego podniósł ją tak dalece, że plany restauracyi zostały sporządzone, w przybliżony kosztorys obliczone. Sporządził te plany tyle zasłużony w badaniach sztuki narodowej dyrektor Władysław Łuszczkiewicz. Konieczność restauracyi była wskazaną tak z estetycznych, jak i technicznych przyczyn. Wiadomo, że wnętrze kościoła Panny Maryi doświadczyło zupełnego przekształcenia w roku 1725, kiedy rządził kościołem zasłużony i świątobliwy prałat Łopacki. Gorliwy o chwałę Bożą i świetność Kościoła, uległ ówczesnemu smakowi i kościół, w najczystszym gotyckim stylu postawiony, przekształcił o ile się dało w stylu panującym na początku ośmnastego wieku. W miarę jak smak się kształcił, jak studya artystyczne postępowały, poczucie ogólne potępiło dzieło X. Łopackiego i uznawało potrzebę przywrócenia świątyni naszej do właściwych kształtów. Łączyło się z tem przekonaniem, że wykonane w początku przeszłego wieku ozdoby groziły upadkiem. Po gankach górnych służba kościelna bez niebezpieczeństwa chodzić nie mogła. Dwa chóry prezbiteryum, jako niebezpieczne, zostały przez Magistrat zapieczętowane i tylko pod osobistą odpowiedzialnością prezesa komitetu dostęp do organów dozwolony.

Tak sztuka i bezpieczeństwo nakazywały przystąpić do gruntownej restauracyi. Jakkolwiek komitet kościelny może dysponować zaoszczędzonym funduszem, który nie jest winkulowany, to przewodniczący do dzieła przystąpić nie chciał, przedłożył sprawę komitetowi, podniósł wszelkie wątpliwości. Komitet jednomyślnie polecił swemu przewodniczącemu, aby funduszem 500 złr. przedsięwziąć badawcze studya co do stanu dawnych konstrukcyjnych ozdób. Skoro studya te rozpoczęte zostały, przewodniczący, wzmocniwszy komitet artystycznemi siłami naszego miasta, przedstawił stan ozdób konstrukcyjnych, który wskazywał na mniejsze koszta, aniżeli początkowo się przedstawiały; artystycznym i technicznym badaniom stało się zadość, ale komitet musiał także rozważyć kwestyę finansową. Dlatego przewodniczący w komitecie na dniu 14 b. m. i roku zaprosiwszy pełny komitet z pomiędzy znawców pp.: dyrektora Łuszczkiewicza, budowniczych Zarębę, Odrzywolskiego i Stryjeńskiego, profesora Sokołowskiego, p. Stanisława Tomkowicza i parafian: W. Wentzla, Gralewskiego, Mikulskiego i Ziembińskiego, powtórnie i obszernie wyłożył cały przebieg, zastrzegając się, że żadnej nie wywiera presyi, że doskonale widzi trudności dzieła, że z bólem serca użyć trzeba będzie kapitału przez długoletnią uzbieranego oszczędność, i że zachodzi jeszcze pytanie, czy wystarczy. — Mimo tych wszystkich wątpliwości, które podniósł przewodniczący z całą otwartością, zebranie jednomyślnie oświadczyło się za rozpoczęciem robót restauracyjnych, zniesieniem pilastrów i ganków, odnoszących się do czasów X. Łopackiego, usunięciem obrazów, dwóch chórów odrestaurowaniem, gdzie zostały wycięte kamienne lizery, łączące się pod sklepieniem z żebrami, słowem za rozpoczęciem zupełnego i gruntownego przekształcenia prezbiteryum i doprowadzenia go do pierwotnego stanu. Dzieło wielkie i trudne, jeżeli się da przeprowadzić, to tylko za łaską Pana Boga i pomocą ludzi dobrej woli.

Komitet uprasza, aby łaskawi parafianie, obywatele miasta Krakowa i ci, którym świetność kościoła Panny Maryi na sercu leży, a tych liczy się na miliony, raczyli być przekonani, że komitet działać będzie bez uprzedzenia, z największą oględnością, otaczając się światłem pierwszorzędnych powag. Rachuje przedewszystkiem na błogosławieństwo J. W. Pasterza, na duchową łączność przezacnego duchowieństwa arcyprezbiteryalnego. A któż bardziej, jak to duchowieństwo, w sprawie tej interesowanym i pomocnym być może. Jak duchowną część służby Bożej utrzymuje, tak zewnętrzny splendor świątyni niewątpliwie go obchodzi. Kto z nas doczeka końca tego dzieła, nie wiadomo, ale kto doczeka, to z niemałą pociechą może ujrzy świątynię, tak jak wyszła z czasów Kazimierza Wielkiego i Wierzynka, a kto wie, czy powrot do tych czasów natchnień i pamiątek nie będzie dobrą przyszłości wróżbą.

Paweł Popiel,
przewodniczący komitetu parafialnego.

Dział ekonomiczny.

Ogólne zgromadzenie krakowskiego Tow. roln. okręg. odbyć się ma we wtorek d. 18 grudnia b. r. o godz. 10 rano w sali Rady powiatowej przy ul. św. Marka L. 5, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie; 2) odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego zgromadzenia; 3) sprawozdanie z czynności Wydziału za czas od 7 lutego b. r., t. j. od czasu ostatniego zgromadzenia; 4) projekt zmiany niektórych paragrafów statutu; 5) Wybór jednego członka Wydziału wskutek rezygnacyi p. Ferdynanda Hatscheraj; 6) wynik uprawy buraków cukrowych w okręgu krakowskim; 7) czy wobec niskich cen produkcyi roślinnej nie należałoby zmienić system naszego gospodarstwa rolniczego w kierunku powiększenia produkcyi zwierzęcej; 8) czy mak siany w burakach cukrowych jako produkt uboczny wpływa na ilość i jakość plonu buraków i o ile się opłaca; 9) jakie gatunki ziemniaków są najodpowiedniejsze na pokarm ludzi, a jakie na gorzelnie, z uwzględnieniem gleby; 10) wniosek Wydziału w sprawie zaprowadzenia cła od ziemniaków z zagranicy sprowadzanych; 11) wnioski członków.

Targ zbożowy w Wiedniu poczyna się ożywiać i już poprawiają się ceny tak w handlu terminowym, jak w handlu gotowym towarem. Jest więc nadzieja, że z nastającą już zimą zwiększy się popyt konsumcyi i wreszcie ustalą ceny. Dotychczasowa martwota na targach zbożowych Europa szła ztąd, iż w Ameryce syndykaty, zawiązane ku pędzeniu w górę cen zboża, rozwiązały się i wolną rękę pozostawiły grającym na zniżkę, a zachodnie targi Europy były zasypane zbożem rosyjskiem. Teraz ustały już dowozy morskie rosyjskiego zboża, dowozy amerykańskie są nader małe i wnet zapasy jesienne w Anglii i Francyi będą spożyte. Pierwsze tego oznaki pojawiają się; znów ożywia się wywóz pszenicy i jęczmienia do Szwajcaryi i południowych Niemiec.

Potrzeba reformy. *Wiener Abendblatt* z d. 13 b. b., zaznaczając na czele „Przeglądu politycznego“ ostatnie zajścia w Krakowie, podnosi, że i we Wiedniu była niemała agitacya przeciw fabryce z Mödlingu, czego dowodem następnie był proces Fraenkla przeciw Hamburgerowi i tak dalej pisze: „Walka konkurencyjna, powiedzieliśmy w czasie owego procesu, musi być ustawą uregulowana. Doniesienia dzisiejsze z Krakowa popierają to nasze żądanie. Gwałtowne takie zaburzania nie mogą być cierpiane — okazują się atoli stosunki, których rozwiązanie jest możliwe li za pomocą reformy ustaw.“

Ceny na giełdzie wiedeńskiej
z dnia 14 grudnia.

Pszenica na wiosnę 8·32—8·36; żyto na wiosnę 6·42—6·44; kukurudza na maj-czerwiec 5.44—5·46; owies na wiosnę 6·09—6·10; spirytus kontyngentowany 17·50—17·75; nafta amerykańska 22·25—22·50, galicyjska „Standard White“ 19·75—20.—, cesarska marka Skrzyński 22·25—22·50.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Szarada.
(Ułożył Aug. Chyżewski.)

Pierwsza, czwarta zjawiskiem w dziejach Izraela
Nader miłem, krzepiącem; wprawdzie dzisiaj wszędzie
W aptece ją wyznawca Mojżesza nabędzie,
Lecz nabyta nie krzepi, ni go rozwesela. —
Drugą, trzecią i czwartą pomiędzy górami
(Chociażbyś jej nie szukał) znajdziesz pod stopami. —
Trzecia, czwarta lachowym chleb i rozgłos niesie
W znanej w kraju mieścinie; lubo także w lesie
Nieraz zdolna przyprawić o gałęź dębczaka
Głodnego lub tkniętego hańbą nieboraka. —
Trzeciej, drugiej któż nie zna, kto w Wenecyi bywał?
I na wodach Adryi w jej obliczu pływał? —
Chcesz-li znać *trzecią, pierwszą?* proszę ze mną razem
Tam, gdzie Dniepr, Don i Kubań w mórz objęciach ginie,
Tu się spotkasz ze znanym dobrze ci wyrazem,
Który w pieśniach i dziejach Kozaczyzny słynie. —
Wszystko razem instrument melodyjny daje.
Zgadniesz — gdy myślą zwiedzisz piękne włoskie kraje;
Zresztą mistrz w swoim czasie, prawie niezrównany,
Władał nim Vimercati, lubownikom znany. —

(Rozwiązanie uprasza się przesłać wierszem. — Nagroda 4 tomy poezyj Mickiewicza).

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 15 grudnia. Na nabożeństwie za duszę ś. p. Grocholskiego był kościół przepełniony. Obecni byli wszyscy ministrowie, wszyscy członkowie Koła polskiego, przewódcy wszystkich stronnictw, Polacy w Wiedniu zamieszkali, oraz przedstawiciele dziennikarstwa krajowego wszelkich odcieni.

Obecnie odbywa się w Kole polskim wybór prezesa i wice-prezesa.

Wiedeń 15go grudnia. Koło polskie na dzisiejszem posiedzeniu, odrzuciwszy wniosek o odroczenie wyboru prezesa, wybrało ogromną większością prezesem Jaworskiego, a zastępcą prezesa Czerkawskiego. W wyborach brało udział 44 posłów polskich. Przed wyborami przewodniczący Jaworski zawiadomił Koło, iż w imieniu wszystkich stronnictw prawicy i zjednoczonej lewicy niemieckiej, prezesowie tych klubów parlamentarnych wyrazili Kołu polskiemu żal i współubolewanie z powodu śmierci Grocholskiego, a następnie odczytał pismo prezesa gabinetu hr. Taaffe, wyrażającego imieniem całego ministeryum żal z tego powodu. Imieniem Koła posłów polskich w sejmie pruskim wyraził w telegramie prezes tego Koła Kościelski współczucie Kołu posłów polskich w Radzie państwa, zaś August Cieszkowski imieniem Towarzystwa naukowego poznańskiego. Odebrało też Koło polskie wiele telegramów tejże treści od stowarzyszeń i znakomitych osób z Galicyi, z Bukowiny, z Czech i Morawy.

Wiedeń 15go grudnia. Z powodu zgonu Grocholskiego, minister Zaleski uda się, jako przedstawiciel gabinetu, na pogrzeb.

Izba odbędzie ostatnie przedświąteczne posiedzenie d. 19 lub 20 b. m.

Wiedeń 15 grudnia. Delegat kardynała Lavigerie, książę Wrede, zwołał na wczoraj wieczór zgromadzenie do sali „Musikvereinu.“ Na zgromadzeniu obecnym był Galimberti. Mowcy przedstawiali okrucieństwa handlu niewolnikami. Wybrany komitet zajmie się zbieraniem składek. Galimberti pobłogosławił zgromadzenie.

Wiedeń 15 grudnia. Grupa Rotschildów zakupując akcye panamskie działa przeciwko depresyi, którą groziła widocznie kryzys panamska. Wkrótce ogłoszoną będzie konwersya renty węgierskiej.

Berlin 15 grudnia. Podczas dyskusyi w sprawie afrykańskiej oznajmił hr. Herbert Bismark, że akcya rządu pozostanie w granicach uchwał parlamentu. Konserwatywni i narodowi oświadczyli się za projektami rządowemi, wolnomyślni i socyaliści przeciw, ponieważ rząd zamierza zwalić na parlament odpowiedzialność za awantury *à la* Tonkin i Massawa.

Berlin 15 grudnia. Półurzędownie udano się z żądaniem do rządu holenderskiego o większy nadzór nad handlem bronią i prochem, gdyż podobno sprawdzono, że powstańców w Afryce holenderscy kupcy zaopatrzyli. Ks. Bismark polecił Wissmannowi, żeby się porozumiał z rządem państwa Congo, tak, żeby wyprawa z pomocą tego państwa i z jego terytoryum odbyć się mogła.— Król belgijski otrzymał już ztąd notę, polecającą mu Wissmanna.

Berlin 15 grudnia. Urzędowe zaprzeczenie tureckie, że ks. Bismark nie wzywał Porty do udziału w blokadzie, jest niezrozumiałe. Radovitz wręczył Porcie odnośną notę 20 listopada. Potwierdza to *Köln. Ztg* i *Pol. Corr.*

Rzym 15 grudnia. Rząd cofnął tymczasowe projekta ministra finansów względem pokrycia kosztów wojskowych, ponieważ nie miały w Izbie żadnych szans.

Rzym 15 grudnia. Na kongresie afrykańskim ma być Papież reprezentowany przez Msgra Ferrata, nuncyusza w Brukseli. *Osservatore romano* oświadcza, że przyjęcie nowego kodeksu karnego już samo wystarcza do skłonienia Papieża do opuszczenia Rzymu, gdy kodeks będzie miał być w życie wprowadzony.

Paryż 15 grudnia. W Izbie toczy się wielka dyskusya w sprawie panamskiej. Liczni mowcy występują przeciwko nagłości projektu o moratorium. Cassagnac podnosi silnie potrzebę bronienia małych kapitalistów, skoro rząd republiki wywołał kryzys przez tajenie sprawy. W komisyi oświadczyła się większość przeciw projektowi.

Paryż 15 grudnia. Skazany na 30 dni aresztu za broszurę „Wojna jutrzejsza“ kapitan Drient, jest zięciem Boulangera. Popełnił on taką samą niesubordynacyę, jak niegdyś Boulanger. Mówią, że jest w tem zamiar uczynienia go męczennikiem.

Madryt 15go grudnia. Książę Sevilla, który z więzienia uciekł (ułatwiono mu ucieczkę), wystosował z Paryża list do królowej, błagając o przebaczenie. Zapewnia, że jako książę domu królewskiego wyznaje trzy obowiązki: miłość Boga, cześć dla króla, służbę wobec kobiet.

Belgrad 15 grudnia. Król oświadczył ministrom, że teraźniejsze wybory do wielkiej skupczyny z celem wyłącznym rewizyi konstytucyi nie stoją w żadnym związku z kwestyą zaufania dla gabinetu. Gabinet przedłoży projekt konstytucyi, i dopiero po uchwaleniu jej mogłaby być mowa o zmianie gabinetu. Gdyby radykalna większość w skupczynie zechciała wprowadzić inne sprawy prócz rewizyi, zostałaby skupczyna rozwiązaną, a zwołaną zwykle według dotychczasowej konstytucyi.

Zofia 15 grudnia. Wobec mylnych doniesień należy stwierdzić, że dotąd obowiązki komisaryatu Porty wypełniał tutaj zastępczo sekretarz; przysłany teraz Reszyd bej mianowany został stałym żerantem komisaryatu i nawiązał osobiste i urzędowe stosunki z rządem i z księciem. Faktycznie zatem regularne stosunki przywrócono, lubo bez tytułu komisarza. *Swoboda* wzywa ponownie do utworzenia ligi bałkańskiej z udziałem Turcyi.

Konstantynopol 15 grudnia. Patryarcha ekumeniczny odpowiedział na protest ekskrólowej Natalii, że rozwód został legalnie ogłoszony.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 15 grudnia. Na nabożeństwie żałobnem za duszę ś. p. Grocholskiego w „Schottenkirche“ obecnymi byli: hr. Taaffe, ministrowie: Falkenhayn, Dunajewski, Bacquehem, Prażak, Zaleski, następnie Ziemiałkowski, Smolka i wielu posłów.

Wiedeń 15 grudnia. (Z Izby panów). Izba przyjęła bez dyskusyi 5 projektów ustawowych, będących dzisiaj na porządku dziennym. Prezydent oznajmił, że komisya wojskowa wybrała Belcrediego przewodniczącym, a Helferta zastępcą przewodniczącego. Prezydent poświęca na początku posiedzenia zmarłemu członkowi Neumannowi zaszczytne wspomnienie pośmiertne. Najbliższego posiedzenia nie oznaczono.

Wiedeń 15 grudnia. (Z Izby deputowanych). Na wieczornem posiedzeniu dalszy ciąg szczegółowej dyskusyi nad ustawą wojskową. Izba przyjęła bez zmiany §§ 25 i 26 tyczące się jednorocznych ochotników wraz z postawionemi przez komisyę rezolucyami. Przyjęła również rezolucyę Trojana, aby jednoroczni ochotnicy mogli w drugim roku swej służby prezencyjnej kontynuować studya zawodowe, jakoteż i rezolucyę Cianiego tyczącą się wyznaczenia wcześniejszych terminów do egzaminu dla tych jednorocznych ochotników, którzy mają rozpocząć służbę wojskową. Wniosek Beera o cofnięcie §§ 25—30 do komisyi odrzucono 135 głosami przeciwko 113, jakoteż wszystkie inne poprawki.

Izba przyjęła dziś bez zmiany paragraf tyczący się jednorocznej służby ochotniczej słuchaczów medycyny, oraz rezolucyę Türka względem urządzenia zakładu celem kształcenia lekarzy wojskowych na sposób Josefinum. Przyjęto również §§ od 28 do 31 bez dyskusyi. Do § 32 stawia Türk wniosek, aby uczniowie seminaryum nauczycielskiego w ogóle pozostawali na urlopie (nietylko w przypadku braku nauczycieli). Suess życzy sobie, aby nauczycieli natychmiast wcielono do obrony krajowej.

Wiedeń 15 grudnia. W uniwersytecie odbyło się uroczyste odsłonięcie statuy Cesarza. Członkowie stowarzyszeń studenckich w pełnej gali zajechali w około 60 powozach przed uniwersytet, zkąd ich Rector Magnificus poprowadził do sali uroczystościowej. W sali zebrało się całe kolegium profesorów, minister Gautsch i inni na uroczystość zaproszeni goście. Po uroczystej przemowie Zeissberga nastąpiło odsłonięcie statuy wśród żywych i patryotycznych owacyj.

Buda-Peszt 15 grudnia. Izba przyjęła projekt rządowy, tyczący się budowy kolei do Mostaru. Tisza oświadczył, iż wspólna akcya rządów zajmie się tylko pokryciem wspólnych wydatków. Wydatki te wynosić będą mniej więcej 20 milionów. Tisza przyrzekł przedłożenie szczegółowego wykazu tych wydatków.

Izba obradowała następnie nad petycyami, pomiędzy któremi przyjęto petycye zgromadzenia robotników o zaprowadzeniu ogólnego głosowania z tajnem oddawaniem głosów, o rozwinięciu ustawodawstwa fabrycznego, o zaprowadzeniu spoczynku niedzielnego, podług wniosku komisyi. Komisya postawiła wniosek, ażeby petycye przekazać ministrowi handlu, który się ma zająć wypracowaniem ustawy o pracy we fabrykach. Prawie wszyscy mowcy, pomiędzy nimi i Apponyi, oświadczyli się za wnioskiem komisyi, a Tisza polecił usilnie wprowadzenie tej sprawy na drogę ustawodawczą.

Berlin 15 grudnia. Parlament przyjął wielką większością głosów wniosek Windthorsta względem zwalczania handlu niewolnikami we wschodniej Afryce, skoro hr. Herbert Bismark skonstatował w przemowie pocieszającą zgodność zapatrywania się parlamentu wobec tych kwestyj i powiedział, iż przytłumienie handlu niewolnikami jest punktem honoru dla państwa. Hr. Bismark podniósł konieczność utworzenia kolonialnego wojska i zapowiedział przedłożenie odpowiedniego projektu rządowego zaraz po zebraniu się na nowo parlamentu w dniu 9 stycznia.

Najwięcej mowców przemawiało w duchu wniosku Windthorsta.

Paryż 15 grudnia. Minister finansów przedłożył Izbie projekt uregulowania sprawy panamskiej i zażądał uchwalenia nagłości, którą przyjęto 333 głosami przeciwko 155.

Z 22 członków komisyi, wybranych przez Izbę, jest 17 nieprzyjaźnie usposobionych w kwestyi panamskiej, 2 przychylnie, 3 zaś czyni pewne zastrzeżenia.

Lesseps i jego koledzy podali się jako administratorowie przedsiębiorstwa panamskiego do dymisyi. Trybunał departamentu Sekwany mianował na ich żądanie trzech sądowych likwidatorów.

Pomiędzy Clemenceau a Maurelem, byłym deputowanym departamentu Var, odbył się w Enghien pojedynek. Clemenceau zraniony lekko w łopatkę.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 15 grudnia 2 godz. 30 min. popoł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	82	—	Oblig. indemn. gal.	104	—
Renta austryac. srebrna „	82	60	4½% Obligac. Poż.		
Renta austryac. 4% złota	109	80	kraj. galic.	93	—
Renta austryac. 5% pap. nieop.	97	85	6% Listy zast. gal.		
Akcye Ban. Aus.-W.	875	—	Za. kred. z. 36-let.	88	25
„ kredytowe	306	30	4½% Listy zastaw.		
Londyn	121	80	Banku kraj. gal.	94	50
Napoleony	9	62½	Akcye Länderbank.	218	—
Dukaty	5	77	„ kol. Kar. Lud.	206	50
Marki	59	67½	„ „ lw.-czern.	209	—
5% Renta węg. pap.	92	90	„ „ połudn.	97	—
4% „ „ złota	101	92½	Ruble	123	25
Losy prem. węg.	130	—	Srebro	—	—

Usposobienie giełdy:

Berlin 15 grudnia.

Banknoty austr.	167	40	4% Listy likw. pol.	54	—
Krótki Wiedeń	166	95	Akc. kol. Kar. Lud.	86	37
Banknoty ros.	207	—	„ austr. kred.	160	37
5% Listy zast. pols.	60	30			

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 15 grudnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	123 25	124 —
Marki niemieckie	59 40	59 90
20-to frankówka ważna	9 60	9 67
Rubel srebrny obrączkowy	1 42	1 52
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 —	82 65
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
6% galicyjska pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	93 —	94 —
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	100 75
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	85 —	86 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego	94 50	95 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	95 —	96 —
4% „ „ „ „ 41 let.	91 25	92 25
4% „ „ „ „ 56 let.	90 25	91 25
4½% „ „ „ „	96 25	97 —
5% „ „ „ „	101 25	102 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
5% „ „ „ niepr.	99 75	100 25
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let	— —	88 50
6% „ 18 let	90	93

	płacą	żądają
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	95 —	97 —
6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	— —	— —
5% „ „ „ „	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	95 —	96 25
Akcye kolejowe i bankowe		
prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	206 —	207 50
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	208 50	209 75
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	280 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	24 —
„ Stanisławowa	33 50	34 50
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 25
„ węgier. „ „	11 75	12 25
„ włosk. „ „	12 75	13 50
Bazylika Bud.-Peszt.	8 15	8 65
Wiedeń 14 grudnia.		
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 85	81 95
4⅕% „ srebrna	82 40	82 60

	płacą	żądają
4% Renta złota	109 15	109 35
5% „ papier. nieopodatkow.	97 65	97 85
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	134 40	134 80
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 60	140 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 —	143 50
„ „ 1864 „ 100 „	171 —	171 50
„ „ 1864 „ 50 „	171 —	171 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	117 30	117 90
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 —	104 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	113 75	114 25
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	304 70	305 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	302 50	303 —
Oest. Länderbank . . . 200 „	216 50	217 —
Austr.węg. Bank . . . 600 „	876 —	878 —
Unionbank . . . . . 200 „	209 75	210 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	153 50	154 —
Wied. Bankverein . . 100 „	97 80	98 10
Akcye kolei.		
Altöld-Fiume . . . 200 złr. 5%	193 —	193 50
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2437	2443
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	206 —	206 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	144 75	145 25
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	208 75	209 25
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	190 75	191 50

	płacą	żądają
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	252 —	252 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	96 50	97 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	249 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	180 75	181 50
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	172 —	173 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	123 —	123 50
4½% „ „ papier 50 lat.	100 30	100 90
3% Prem. Boden-Credit Allg.	103 50	104 —
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ 20 „	95 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	— —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	95 40	— —
5% „ „ „ „	101 20	102 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	101 70	102 30
4% „ „ „ „ „ 41 „	91 —	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	96 20	96 80
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	94 50	95 —
5% „ „ hipot. „ prem.	103 25	103 75
5% „ „ „ „ 40 lat.	99 90	100 40
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 75	102 25
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 80	100 20
4% Węg. Banku hip. prem.	105 —	105 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 75	102 25
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 70	100 20
„ Jarosław 300 „ „	98 —	98 20
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	—	—

	płacą	żądają
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	80 40	81 —
„ nieopod. „ „ „	87 —	87 50
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	98 90	99 20
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	198 —	199 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	143 75	144 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	124 —	125 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 75	100 —
„ „ II Em. 200 „ „	98 90	99 60
„ Nordost. . . . 300 „ „	98 —	98 70
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	123 —	123 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	144 40	144 60
„ Węgierskie . „ 100	— —	— —
„ Tureckie . . fr. 400	22 40	22 80
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 —	8 25
Kredytowe . . . . . „ 100	184 80	185 30
Insbruku . . . . . . „ 20	25 —	25 50
Krakowskie . . . . . „ 20	23 50	23 75
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	63 25	63 75
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 70	19 10
„ „ węgierskie „ 5	11 70	12 10
Rudolfa . . . . „ 10	20 50	21 —
Salzburskie . . . . . . „ 20	26 50	27 50
St. Genois . . . . . . „ 42	64 50	65 50
Stanisławowskie . . . . „ 20	33 75	34 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 77	5 79
20-frankówki	9 62	9 64

	płacą	żądają
Imperyały rosyjskie	10 —	10 02
Funty Szterlingi angielskie	12 15	12 20
Marki niemieckie za 100 marek	59 72	59 80
Rubel papierowy za 100 rubli	123 25	123 75
Lwów 13 grudnia.		
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	278 50	282 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 —	102 —
4% „ „ „ „ „	94 75	95 75
4% „ „ „ „ 56-letn.	90 —	91 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	91 25	92 50
4½% „ „ „ „ 52-letn.	96 20	97 20
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	94 25	95 25
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	105 —
4½% Obligi pożyczki krajowej	93 —	94 —
	rub. kop.	rub. kop.
Warszawa 14 grudnia.		
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 45
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	86 45
5% „ warszawskie I ser.	— —	97 —
„ „ „ III „	— —	93 65
„ „ „ IV „	— —	93 25

!Na gwiazdkę ceny zniżone!

USTALONA RENOMA

świadczy o dobrym gatunku i niskiej cenie towarów z magazynu

FILIPA EILE

w KRAKOWIE przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 6.

Magazyn ten świeżo zaopatrzony jest z powodu zbliżających się świąt w albumy, teczki, pamiętniki, necesery i inne wyroby skórzane i pluszowe, garnitury do pisania i palenia, bronzy, majoliki à la Bisquit, wachlarze z kości słoniowej i piór, bižuterye angielskie i francuskie, parfumèrye, mydła i pudry zagraniczne, laski, parasole, wogóle towary stosowne na podarunki.

Wysyła na prowincyę za zaliczką pocztową, nie licząc opakowania.

Towary nieprzypadające do gustu, chętnie wymienia. (2674-4-5)

Za pośrednictwem Towarzystwa wzajemnej pomocy do sprzedaży i kupna koni, są do sprzedania następujące

konie zaprzęgowe:

Nr. 1 wałach gniady, 6-let, 175 centm. wysoki.
111—113 para klaczy, kare, 8 let., 158 ctm. wys.
117 ogier gniady, 5-let., 162 ctm. wys.
119 ogier gniady, 5 let., 160 ctm. wys.
203—205 para wałachów skarogn., 6 let., 168 c. w.
211—213 para wałachów gniadych, 7-let., 168 c. w.
261 klacz szpakowata, 11-let., 163 ctm. wys.
263 wałach szpakowaty, 6-let., 163 ctm. wys.
265 wałach gniady, 5-let. 163 ctm. wys.
269 klacz gniada, 7-let., 163 ctm. wys.
285 klacz siwa, 9 let., 154 ctm. wys.
287 klacz siwa, 9 let., 154 ctm. wys.
289 klacz szpakowata, 6-let., 162 ctm. wys.
297 wałach gniady, 4-let., 158 ctm. wys.
325 klacz gniada, 8-let, 158 ctm. wys.
327 wałach gniady, 6-let., 158 ctm. wys.
329 a. b. wałach i klacz skarogn., 6-let., 171 c. w.
335 wałach kasztanowaty, 4½-let, 169 ctm. wys.
337 klacz kasztanowata, 4½-let., 169 ctm. wys.
343 a. b. para wałachów, kare, 4-let., 160 ctm. w.
347 wałach gniady, 5½-let., 163 ctm. wys.
353 wałach kasztanowaty, 3½ let., 158 ctm. wys
355 wałach szpakowaty, 3½ let, 158 ctm. wys
383 i 357 para klaczy gniad, 7 i 3½-let, 160 c. w.
385—173 para klaczy gniad., 8 let., 160 ctm. wys.
powyższe 4 klacze chodzą w czwórce.
401 a. b. para wałachów kasztan, 7-let, 175 c. w.
313—315 para wałachów siwych, 5 i 6-letnich, 154—158 ctm. wys.

konie wierzchowe:

Nr. 91 wałach szpakowaty, 7-let., 158 ctm. wys.
103 ogier gniady, 5 let., 158 ctm. wys.
155 ogier szpakowaty, 5-let., 165 c. w., krwi arab.
159 ogier szpakowaty, 6-let., 160 c. w., krwi arab.
161 ogier szpakowaty, 6-let., 159 c. w., krwi arab.
163 ogier szpakowaty, 6-let, 160 c. w, krwi arab.
165 ogier szpakowaty, 7-let, 162 c. w., krwi arab.
167 ogier szpakowaty, 7 let., 163 c. w., krwi arab.
169 klacz gniada, 8-let., 171 ctm. wys.
177 ogier szpakowaty, 8-let., 164 ctm. wys.
179 ogier szpakowaty, 5-let., 158 ctm. wys.
181 ogier siwy, 5 let., 160 ctm. wys.
183 ogier gniady, 5 let., 163 ctm. wys.
185 ogier szpakowaty, 5 let., 15[illegible] ctm. wys.
187 ogier szpakowaty, 8-let., 164 ctm. wys.
215 klacz szpakowata, 5-let., 163 ctm. wys.
229 klacz gniada, 9 let., 163 ctm. wys.
237 klacz szpakowata, 5-let., 159 ctm. wys.
241 wałach kasztanowaty, 4½-let., 157 ctm. wys.
245 wałach gniady, 5-let., 168 ctm. wys.
249 wałach gniady, 5 let., 163 ctm. wys.
251 klacz gniada 6-let., 175 ctm. wys.
255 klacz kasztanowata, 4-let., 160 ctm. wys.
331 wałach gniady, 4-let., 163 ctm. wys.
333 wałach srokaty, 8-let., 150 ctm. wys.
349 klacz kasztanowata, 7-let., 168 ctm.
351 wałach szpakowaty, 6-let, 169 ctm. wys.
377 klacz gniada, 5-let., 168 ctm. wys.
379 wałach skarogniady, 5 let., 168 ctm. wys.
389 ogier złoty kasztan, 3½ let., 160 ctm. wys.
391 ogier jasno-gniady, 3½-let., 158 ctm. wys.
403 wałach skarogniady, 6 let., 172 ctm. wys.
405 ogier kasztanowaty, 4-let., 166 ctm. wys.

konie wierzchowe i zaprzęgowe

Nr. 161 wałach szpakowaty, 8-let., 165 ctm. wys
225 wałach gniady, 10-let., 173 ctm. wys.
227 wałach szpakowaty, 5-let., 168 ctm. wys.
243 wałach kasztanowaty, 5 let., 160 ctm wys.
247 klacz gniada, 4-let., 169 ctm. wys.
267 klacz gniada, 7-let, 163 ctm. wys.
271 ogier bułany, 3½-let., 135 ctm. wys.
339 klacz gniada, 4½-let., 168 ctm. wys.
361 wałach gniady, 4-let., 163 ctm. wys.
359 klacz kasztanowata, 5-let., 166 ctm. wys.
375 wałach jasno-gniady, 9-let., 172 ctm. wys.
381 ogier kasztan., półkrwi ang., 15-let., 164 c. w.
387 a. b. para klaczy, 4-let., 155 ctm. wys.
319 klacz gniada, 14-let., 159 ctm. wys.

konie rozpłodowe:

137 ogier siwy, 19 let., 163 ctm. w., półkrwi arab.

konie młode:

Nr. 253 klacz kasztanowata, 4-let., 160 ctm. wys.
259 ogier kasztan., półkrwi ang., w 2gim roku
291 ogier kary, 3-let., 160 ctm. wys.
293 ogier gniady, 3 let., 160 ctm. wys.
393 klacz kasztanowata, 3½ let., 160 ctm. wys.

Bliższych wiadomości udziela biuro Towarzystwa w Krakowie przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 42, I. piętro. (2802-1-2)

Ziółka karpackie

sporządzone ze ziół i korzeni na glebie ojczystej wzrosłych, skutecznością swoją i dobrocią przewyższają wszystkie obcokrajowe. Używają się z pomyślnym skutkiem w cierpieniach kataralnych połączonych z kaszlem w zaflegmieniach, chrypce i t. p. słabościach piersiowych. (2721-2-5)

Do nabycia w **Krakowie** w **aptece pod Barankiem W. Redyka.**

Godny uwagi pobocz. zarobek.

Osoby wszelkiego stanowiska chcące się zająć sprzedażą prawnie dozwol. losów na spłaty, przyjęte będą za wysoką prowizyą a w danym razie za stałą płacą. Oferty pod **„Reell"** przyjmuje koncesyonow. biuro ogłoszeń **L. Gans w Wiedniu, III., Matthäusgasse 5.** (2488-6-12)

Tylko

piękne trwałe gatunki prawdziwych berneńskich materyj na ubrania, jak: szewioty, materye czesankowe, doskin, peruwien, palmerston, Tieffel, sukna liberyjne i dla straży ogniowych są do nabycia po najtańszych cenach w słynnie znanym

składzie fabrycznym „pod biał. barankiem" w Bernie morawskiem.

Próbki do przejrzenia posyła się najchętniej opłatnie. (2529-8-11)

Najlepszym podarkiem dla dzieci na św. Mikołaja, Gwiazdkę lub Nowy rok jest niezaprzeczenie

Kotwiczna skrzynka budowlana

RICHTERA,



zawierająca kamyki 3ch kolorów, z których podług artystycznie wykonanych wzorków architektonicznych najpiękniejsze ustawiać można budowle. Kamyki obok odpowiedniego ciężaru dla nadania budowlom potrzebnej stałości, tak dobrane mają kształty, że nadają się do najróżnorodniejszych kombinacyj architektonicznych. System zaś dopełnień został przez najznakomitszych pedagogów uznanym za genialny wynalazek. Dostać można we wszystkich większych handlach zabawek i księgarniach. Ceny od 40 ct. zacząwszy. Bliższe szczegóły w illustrow. broszurce:

„Dla dzieci najmilsza zabawa", którą przesyłają darmo i opłatnie (2713-2-3)

F. Ad. RICHTER & Cie

Wiedeń, Nibelungengasse 4. — Rudolstadt, Lipsk, Olten, Londyn, New-York 310 Broadway.

Wiedeń — „Hôtel Métropole".

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), **winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów także „Czas"). Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (2522-78-104) **L. SPEISER, dyrektor.**

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości wymiotach, kolkach, i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (2580-78)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., W den, Tuchlauben

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski, Siedlecki, E. Stockmar apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PODGÓRZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w STANISŁAWOWIE A. Beill apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wrońsk apt., — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

Herbabnego wyciąg roślinny

„Neuroxylin."

od dawna wypróbowany i uznany środek (2437-2-5)

w gośccu i reumatyzmie,

wszelkich cierpieniach nerwowych, bolu twarzy, postrzale, kurczach, osłabieniu mięśni, drżenin, bolach w zabliźnionych ranach itp. Służy do wcierania i działa szybko i uśmierzająco.

Cena 1 flaszeczki (zielono opakowanej) **1 złr.,** 1 flaszeczki **silniejszego gatunku** (różowo opakowanej) na **gościec, reumatyzm, porażenia złr. 1·20,** pocztą za 1—3 flaszeczek 20 ct. więcej za opakowanie.

SCHUTZ-MARKE · OESTERR. UNGARN · DEUTSCHES REICH · JULIUS HERBABNY WIEN.

Tylko prawdziwe ze znakiem ochronnym jak obok!

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT" Jul. Herbabny, Neubau, VII., Kaiserstrasse 73 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt, W. Redyk i K. Wiszniewski apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem", P. Mikolasch apt., J. Wiewiórski apt. i H. Blumenfeld aptek, A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁY J. Kolassa, A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski apt., Dr. J Barber W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORODENCE M. Axentowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymala, Wisłocki; w JAŚLE R. Palch; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w NIŻANKOWICCACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski; w RADOWCACH p. Rossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SANOKU Giela; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w SNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w STOROŻYNCU H. Füllenbaum; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz; w TARNOWIE St. Pawłowski; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec aptek.

Konkurencyjny zegarek.

Prawdziwy **genewski** niklowy **zegarek remontoar,** niezrównany pod względem **gatunku** i **taniości,** 3 lata rzetelnej rękojmi, za złr. 6·25, jedynie i wyłącznie u podpisanego.

H. Schäfer, zegarmistrz

w Wiedniu, VII., Neubaugasse Nr. 58.

Zamówienia z prowincyi za zaliczką. — Illustr. cenniki darmo i opłatnie. (1970-7-8)

WINO

w 5-litrowych baryłkach opłatnie za zaliczką: Ofner czerwone 5 litr. 2 złr. 50 c., dalmatyńskie czerwone 5 litr. 2 złr. 70 c., Karlowickie czerw. natur. słodkie 5 litr. 3 złr. 70 c., Badacsonyer białe stare 5 litr. 2 złr. 70 c., Ruster Ausbruch natur. słod 5 litr. 3 złr. 50 c., Tokajskie 5 litr. 4 złr. 50 c., Przesyłki koleją od 28 litr. po zniżonej cenie. **Herrsch. Weinkellerei, Wien, Ottakring, Hauptstrasse Nr. 9.** (2702-3-4)



(2045-25-26)

Otrzymałem przesyłkę 1 flakonu **Wyciągu olejku do uszów,** który sprowadziłem dla 35-letniego mężczyzny, cierpiącego na przytępiony słuch. Jestto rzeczywiście dziwnie, jaki skutek wywarł ten środek na powyższej osobie. Po użyciu zaledwie 24 godzin, mógł ów mężczyzna, który dawniej był **zupełnie głuchym,** słyszeć doskonale tyk-tak ściennego zegara w odległości kilka metrów. Mężczyzna, któremu obecnie świat zupełnie inaczej się przedstawia, dziękuję Panu Bogu za tak znakomitą pomoc.

Aleksanderfeld. Z wysokim szacunkiem **Gustaw Manzey.**

Ten **Wyciąg olejku do uszów**

c. k. sekundaryusza Dra Schipka, jest do nabycia z opisem użycia za **1 złr. 50 c.** w aptece **Leona Rosnera** w **Krakowie.** (2234-5-7)

Nowość! RIX Nowość!

Magiczne reflektory na drzewko



do świeczek, z doskonałą mechaniką, przezco zapobiega się przewróceniu świeczek. Cena 12 sztuk 2 złr. Prócz tego nader wielki wybór najśwież. bardzo gust. **ozdób na drzewko,** niezaprzeczenie najgust. w tym rodzaju, wszystko co potrzeba do ozdoby drzewka, sortyment 100 sztuk po 3, 4 i 5 złr. Swieczki nie kapiące, 12 szt. już od 6 c. wzwyż. **Własny oddział zabawek** świeżo otwarty w **zakładzie RIX w Wiedniu, Praterstrasse 14.** (2631-4-4)

PAPIER RIGOLLOT

MUSZTARDA W ARKUSZACH DO SYNAPIZMÓW

Przyjęty przez szpitale w Paryżu

NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU I W PODRÓŻY.

Wymagać podpis WYNALAZCY; należy kupować tylko PRAWDZIWY opatrzony podpisem atramentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na Pudełkach.

Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH.

SKŁAD GŁÓWNY: 24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Dostać można w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (2420-4-)

Tylko 3 złr.

najstosowniejszy

podarek na gwiazdkę!

(Pamiątka po zmarłych!)

Zakład także otwarty



w niedzielę popołudniu.

Portrety w naturalnej wielkości

według każdej nadesłanej fotografii. Zadatek 1 złr. Termin dostawy w przeciągu 10ciu dni. Fotografia zostaje nieuszkodzoną. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. (2257-6-10)

Odznaczony zakład artystyczny p. f. Siegfried Bodascher

w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse 6.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż w myśl uchwały Wydziału wielkiego z dnia 21go kwietnia 1884 r. **biura Kasy oszczędności z wyjątkiem Oddziału zastawniczego** będą, jak w latach poprzednich tak i w tym roku — w dniach **29, 30 i 31 grudnia b. r. zamknięte** dla Publiczności, a to celem uzyskania spokojnego czasu na zamknięcie ksiąg i przeprowadzenie należytej oraz gruntownej kontroli.

Procenta od wkładek, przypadające za ubiegłe półrocze — wypłacane będą począwszy od dnia 16go do 28go grudnia 1888 r. włącznie.

Kraków, dnia 12 grudnia 1888 r.

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Krakowa.

(2735-2-2)

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie przy ulicy Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 20, — w Czerniowcach, w Rynku Nr. 2, poleca swojego wyrobu ***znakomite środki, odszczególnione 10ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.***

Powietrze lasów iglastych w pokoju!

otrzymuje się przez rozpylanie

kadzidła sosnowego!

Prócz miłego orzeźwiającego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie uznane za najzdrowsze do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe i zakaźne. (2475-6-)

Flakon 60 ct., rozpylacze od złr. 1·30 do 3 złr.

Niezrównaną

i jako **znakomita**

uznaną jest przez pierwsze powagi w kraju i za granicą

Franc. Giacomelli mączka pożywna dla dzieci

jako wzmacniający i niezawodny środek pożywczy dla niemowląt, jako zupełne zastąpienie mleka matczynego. Dla słabowitych dorosłych osób, położnic i cierpiących na piersi najlepsze i najzdrowsze pożywienie, gdyż działa na takie osoby wzmacniająco, rozwalniająco i lecząco. W Wiedniu do nabycia we wszystkich aptekach, większych handlach towarów aptecznych i handlach łakoci. Wielka puszka 80 c., mała puszka 45 c. z opisem użycia.

Erste Wiener Kinder-Nährmehl-Fabrik des FRANZ GIACOMELLI

Wien, Fünfhaus, Stadiongasse Nr. 1.

W KRAKOWIE w aptece LEONA ROSNERA. (2526-7-45)



Trzeba ochraniać swe konie ***od wilgoci i zimna!***

Główny skład pierwszej i największej fabryki

derek na konie

rozsyła swe bardzo **dobre i trwałe, ciężkie mocne derki** po następujących zadziwiająco tanich cenach: **NAJLEP. DERKI NA KONIE,** 190 cm. dług., 130 cm. szer., z szarem tłem i jas. bordiurami, mocne i ciepłe, tylko po **złr. 1·50.**

Teżsame 2 metr. dług, 1½ metr. szer. tylko po **złr. 1·80.**

Gustowne żółte derki fiakierskie

z 4 czarno-czerwonemi lub niebiesko-czerwonemi bordiurami, około 2 metrów długości i 1½ metra szerokości, tylko po **złr. 2·50.**

Wspaniałe złoto-żółte podwójne derki pańskie do użycia także jako **kobierzec,** tylko po **złr. 3·50.**

Setki uznań. Proszę przysłać szwadronowi jaknajszybciej 10 szt. złoto-żółtych derek po złr. 2·50, jak poprzednio. **C. k. pułk ułanów Nr. 4 ces. Franciszka Józefa, 1 szw.**

Rozsyłka natychmiast wszędzie pocztą, koleją lub okrętem za zaliczką lub za gotówkę

Adres: (2320-8-8)

Pferde-Decken-Fabriks-Niederlage

A. GANS, Wien, III., Seidelgasse Nr. 4 H.

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni *Józef Łakociński.*